

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 38)**
- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
(NR 51)**
z dnia 17 października 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 38)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 51)

17 października 2024 r.

Komisje: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, oraz poseł **Gabrieli Lenartowicz (KO)** i poseł **Elżbiety Burkiewicz (Polska2050-TD)**, zastępczyni przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– „Omówienie aktualnej sytuacji populacji żubra w Polsce i Unii Europejskiej w poniższych zagadnieniach:

1. stan prawa krajowego i europejskiego dla żubra (*Bison bonasus*) oraz propozycje zmian,
2. cele, zasady i możliwości czynnej ochrony żubra (tworzenie nowych stad, poprawa siedliska) oraz zasad gospodarowania populacją żubra,
3. aktualny stan populacji żubrów i koszty ich ochrony oraz reintrodukcji dla środowiska,
4. problemy i koszty wzrastającej zagęszczonej populacji wolnej (rosnące szkody rolnicze i wypadki komunikacyjne),
5. informacja o monitoringu zdrowia żubrów w naszym kraju i kontroli przy przemieszczeniach (oznakowanie zwierząt),
6. możliwości implementacji w Polsce prawa o Prawie o Zdrowiu Zwierząt (*Animal Health Law 2016/429*) względem żubra (tu zagrożenia dobrostanu żubrów w realizacji zapisów AHL w praktyce oraz znaczenie prawa AHL w sytuacji wystąpienia ogniska choroby zakaźnej, np. gruźlicy, w wolnej populacji żubra),
7. rola i znaczenie stad żubra w zagrodach.”

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska, **Anna Ronikier-Dolańska** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska, **Bogdan Jaroszewicz** zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych do spraw ochrony zasobów przyrodniczych, prof. dr hab. **Wanda Olech-Piasecka** oraz prof. dr hab. **Krzysztof Anusz** ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, **Piotr Stocki** przewodniczący Rady Powiatowej Izby Rolniczej w Hajnówce, **Marek Siniło** wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska**, **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz**, **Anna Rajewska**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie połączonych komisji: Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam przede wszystkim państwa posłów, państwa przewodniczących, ale również naszych gości. Witam panią Urszulę Zielińską sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam pana Jacka Czerniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam pana Piotra Otawskiego generalnego dyrektora ochrony środowiska. Witam panią Annę Ronikier-Dolańską, zastępcę generalnego dyrektora Ochrony Środowiska oraz pana Bogdana Jaroszewicza, zastępcę dyrektora generalnego Lasów Państwowych do spraw ochrony zasobów przyrodniczych. Witam organizacje pozarządowe, izby rolnicze, Polski Związek Łowiecki i wszystkich naszych gości.

Szanowni państwo. Komisja została zwołana w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów i zakłada porządek omówienia aktualnej sytuacji populacji żubra w Polsce i w Unii Europejskiej w wybranych zagadnieniach. Bardzo proszę pana przewodniczącego Pawła Sałkę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie pani przewodnicząca. Darz bór, szanowni państwo. Dziękuję za zwołanie tej Komisji. Komisja odbywa się w trybie specjalnym regulaminu. Sprawa, którą będziemy się dzisiaj zajmować dotyczy populacji żubra.

Szanowni państwo, zanim zacznę już pewną tradycją jest to, że chciałem, może dla członków Komisji Rolnictwa to będzie pewna nowość, ale dla członków Komisji Środowiska to jest wiadoma sprawa, mianowicie 17 raz proszę i apeluję o to, aby Ministerstwo Środowiska i Klimatu przekazało analizy społeczno-gospodarcze dla wydania polecenia ze stycznia tego roku, polecenia pani minister Hennig-Kloski, o wyłączeniu blisko 100 tys. hektarów ze zrównoważonej gospodarki leśnej. My mieliśmy te zapewnienia w styczniu tego roku na komisji sejmowej, która debatowała na ten temat i do tej pory mimo zapewnień, że istnieją te analizy gospodarczo-przyrodniczo-społeczne dla wyłączenia tych terenów z użytkowania, posłowie ani koalicji, ani opozycji nie dostali. To jest jedna sprawa.

Druga rzecz jest taka. Chciałem zauważyć, że od kwietnia tego roku czekam na odpowiedź ze strony Ministerstwa Środowiska i Klimatu na interpelację, jaką złożyłem w sprawie budowy turbin wiatrowych na terenach Lasów Państwowych, ponieważ taka interpelacja ze strony posła została złożona. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi na ten temat, tj. czy Lasy Państwowe będą na swoich terenach stawiać turbiny wiatrowe.

Teraz szanowni państwo już przechodzę do meritum dzisiejszego naszego spotkania. Chciałem zauważyć, że dzisiaj będziemy dyskutować na temat kwestii żubra, naszego symbolu ochrony przyrody. Tego gatunku, który udało się odtworzyć – trzeba to podkreślić – w 20-leciu międzywojennym dzięki pracy myśliwych, rolników i leśników. Tak że warto o tym wspomnieć, że to właśnie leśnicy, co pokazuje przykład żubra, byli tymi, którzy w pierwszej kolejności na początku ubiegłego wieku dbali o to, ażeby ochrona przyrody w Polsce była realizowana.

Jak państwo wiedzą, żubr jest gatunkiem chronionym, objętym prawem międzynarodowym. Dzisiaj populacja żubra w Polsce na tle Unii Europejskiej jest największa. Co warto też podkreślić, że Polacy potrafili odbudować populację tego gatunku i dzisiaj też żartobliwie można stwierdzić, że jak co trzeci, albo co czwarty bocian biały jest Polakiem, tak samo można powiedzieć, że Polakiem jest co drugi żubr w Unii Europejskiej. Jest to element, który stawia nas w czołówce krajów, które potrafią dbać o ochronę przyrody i dokonywać także tak wielkich rzeczy, jak odtworzenie gatunku. W opinii w posłów wnioskodawców, trzeba powiedzieć, że my jako Polacy, jako Polska, jako nasza myśl naukowa – patrzę tutaj na panią profesor Olech i innych naukowców zgromadzonych na sali, a także na dyrekcję generalną Lasów Państwowych – powinniśmy mieć wiodące miejsce w układzie prowadzenia ochrony tego gatunku na poziomie Unii Europejskiej.

Dlatego też przy tej okazji będziemy rozmawiać w dużej części na temat zdrowia ochrony zwierząt, czyli tzw. AHL. I może taki postulat do rządu, aby z racji zbliżającej się

polskiej prezydencji kwestię żubra – mówię tutaj do Ministerstwa Środowiska w pierwszej kolejności, ale też troszeczkę do Ministerstwa Rolnictwa – postawić na poziomie agendy pracy naszej prezydencji, która zacznie się od stycznia tego roku i może warto rozważyć, aby te regulacje, które dzisiaj związane są z rozporządzeniem AHL, były poprawione, tak aby żubr z tego powodu nie cierpiał.

W Polsce mamy populację wolnożyjącego żubra, i także te, które są zaopiekowane w zagrodach. Dzisiaj ta populacja wynosi około 2800 sztuk, co też powoduje oczywiście pewne problemy związane ze szkodami. Natomiast jesteśmy chyba jedynym krajem w Europie, który w ten sposób potrafi prowadzić ochronę populacji żubra, także w tym stanie wolnożyjącym.

Problemem, o którym chcieliśmy porozmawiać jest to, że patrząc na to rozporządzenie AHL dotyczące prawa ochrony zdrowia zwierząt – bo tak trzeba to nazwać – dzisiaj żubr jest włączony do grupy „bydło” i jest traktowane na równi z bydłem domowym, co tworzy pewne problemy, ponieważ inaczej hoduje się krowy rzeźne czy krowy mleczne a zupełnie inaczej w tej sytuacji powinno się podchodzić do żubra jako gatunku, który jest chroniony. To jest trochę niezrozumiała sprawa, że jest to traktowane jako bydło.

Jeśli spojrzymy na to rozporządzenie AHL i sprawy związane z tymi zapisami, to jeśli by doszło do tego, a takie informacje się pojawiają, że żubry miałyby być kolczukowane albo czipowanie, w pewnych miejscach w kraju Agencja Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa wnioskuje o to, aby zakładać kolczyki dla żubrów, co spowoduje, że są to zapisy, które po prostu będą negatywnie wpływać na ten gatunek.

Jeszcze jedna sprawa, która akurat w Niemczech jest zrealizowana, i chciałbym, żeby też odbyła się dyskusja na ten temat. To jest kwestia związana ze spożyciem mięsa żubra, ponieważ są kraje w Europie, które mają takie prawo, a u nas niestety jest tak, że każdy osobnik, który z racji redukcji albo spraw związanych ze zdrowotnością, jeśli jest uśmiercony, to okazuje się, że my nie możemy tego wysmienitego mięsa wykorzystać, natomiast w krajach ościennych jest to możliwe.

To tytułem wprowadzenia, pani przewodnicząca. Jednocześnie, czerpiąc z pewnych doświadczeń posiedzeń naszej Komisji, chciałbym od razu też zastrzec, że jeszcze po raz kolejny będę chciał zabrać głos w terminie późniejszym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Zanim oddam głos państwu ministrom, oczywiście przepraszam za moją nieuwagę, ale chcę powitać bardzo serdecznie częstych gości również Komisji – fachowców, którzy zajmują się kwestią żubrów, w szczególności panią profesor Wandę Olech oraz pana profesora Krzysztofa Anusza ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, również jako przedstawicieli Stowarzyszenia Miłośników Żubrów. Oczywiście państwo będziecie mieli głos, ale w tej chwili oddaję głos pani minister Zielińskiej, następnie panu ministrowi Czerniakowi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki i panowie posłowie. Zaczę od tego, z czego wynika konieczność ochrony zwierząt dzikich w Polsce, w tym ochrony ścisłej żubra. W opublikowanym właśnie raporcie światowego funduszu na rzecz przyrody WWF stwierdzono, że w ciągu ostatnich tylko 50 lat populacja dzikich gatunków zwierząt zmniejszyła się o 73%, prawie o 3/4. Ta analiza oparta jest na indeksie żyjącej planety (LPI) opracowanym przez Towarzystwo Zoologiczne w Londynie. Obejmowała 35 tys. populacji kręgowców z ponad 5 tys. gatunków. Powodem tego spadku jest degradacja siedlisk zwierząt i nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych. Raport ostrzega, że spadki w liczebności populacji zwierząt przybliżają nas do katastrofalnych punktów krytycznych.

W Europie, w tym w Polsce, sytuacja jest równie trudna, jeśli chodzi o zwierzęta dzikie. 80% chronionych siedlisk przyrodniczych ma stan zły. Aktualna sytuacja różnorodności biologicznej w ogóle jest poważna i wręcz wyjątkowo groźna. Znajduje się według naukowców w tzw. strefie czerwonej. O ile naturalne tempo wymierania gatunków ocenia się na 1 gatunek na 1 mln gatunków rocznie – to byłoby naturalne tempo wymierania gatunków, a za granicę bezpieczeństwa naukowcy uznają utratę do 10 gatunków na 1 mln gatunków w ciągu roku – o tyle nauka szacuje, że aktualnie tracimy co najmniej

100 gatunków na 1 mln w ciągu roku. Czyli aktualnie to tempo wymierania gatunków zwierząt sięga co najmniej 10-krotności tego, co jest uznawane za granicę bezpieczeństwa dla bioróżnorodności.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Przepraszam. Pani minister dopiero rozpoczęła swoją wypowiedź. Dopiero co, a już państwo to krytykujecie. Rozumiem, że jest to wstęp, pozwólmmy pani minister na kontynuowanie i wystąpienie. Proszę o nierecenzowanie wystąpień. Po całości będziemy podejmowali w tej sprawie dyskusję. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Utrzymanie i odbudowa różnorodności biologicznej jest absolutną podstawą i warunkiem niezbędnym do utrzymania bezpieczeństwa żywnościowego i podstaw naszego funkcjonowania. Z czego wynika z kolei konieczność ochrony ścisłej żubra? Żubr jest gatunkiem zagrożonym zarówno w Polsce, jak i na świecie. Szybkie zmiany środowiskowe i polowania, to są główne przyczyny niemal całkowitej zagłady żubrów w ostatnich wiekach. Pod koniec, jakie tempo wymierania żubrów, jak szybkie ono było, pokaże taka krótka informacja historyczna.

Pod koniec XVIII w. na wolności te ssaki występowały już tylko na Kaukazie i w okolicach Puszczy Białowieskiej, a do 1927 r. w stanie dzikim całkowicie wyginęły. W niewoli pozostało wtedy już tylko 60 osobników. W grudniu zeszłego roku zespół badaczy z Instytutu Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk, między innymi profesor Rafał Kowalczyk i Uniwersytet w Adelajdzie przedstawili wyniki najnowszych badań przyczyn wymarcia, tak szybkiego wymarcia tego gatunku. Na łamach „Proceedings of the Royal Society B; Biological Sciences”. Naukowcy przeprowadzili ponad 55 tys. symulacji, żeby zbadać, w jaki sposób klimat, polowania, zmiany środowiskowe wpłynęły na populację i rozmieszczenie żubrów w Europie. Okazało się, że polowania spowodowały zmniejszenie zasięgu występowania tych zwierząt na północy i wschodzie Europy. Tam były główną przyczyną kompletnego, całkowitego zaniknięcia tego gatunku żyjącego dziko, zwłaszcza od czasu, kiedy pojawiła się broń palna. Za skurczenie się populacji na zachodzie i południu kontynentu odpowiedzialne są zmiany w sposobie użytkowania gruntów przez człowieka, między innymi masowa wycinka lasów.

Tutaj do tych dwóch nowych analiz społeczno-gospodarczych, odwołuję się w odpowiedzi na po raz 17 ponowione pytania, a ja po raz też kolejny cytuję analizy społeczno-gospodarcze, panie przewodniczący, które wskazują na konieczność ograniczenia masowej wycinki lasów w Polsce, co było między innymi podwaliną pod ograniczenie takiej wycinki na 1% ich powierzchni na początku tego roku.

Ochrona żubra w Polsce rozpoczęła się bardzo wiele wieków temu, jeszcze za króla Zygmunta Starego w 1529 r. W Statutach litewskich przewidywano bardzo surowe kary dla kłusowników. W 1923 r. powstało Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra, którego pierwszym zadaniem była ocena możliwości odtworzenia tego całkowicie nieistniejącego już w świecie dzikim naturalnym gatunku w Polsce. W 1924 r. udało się zebrać fundusze na zakup pierwszej pary żubrów z zagranicy, ale niestety ich potomstwo nie przetrwało. W 1929 r. rząd Polski zdecydował się o przekazaniu pierwszej dotacji na odtworzenie żubra i dzięki niej powstała hodowla w Białowieży. Pierwsze cielę tej hodowli dostało imię Polka.

W 1938 r. żubr został uznany w Polsce za gatunek ściśle chroniony na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, bo taki wtedy istniał. Czyli 86 lat temu. 12 października obchodziliśmy 86 rocznicę uznania żubra w Polsce za gatunek ściśle chroniony.

Podczas II wojny światowej, pomimo ciężkiej sytuacji i ciężkich walk, również starano się chronić żubra w Polsce. Po wojnie ocalały 44 osobniki i od 1947 r. jest w Polsce prowadzona Księga Rodowodowa Żubrów, w której znajduje się imienny spis wszystkich żubrów linii białowieskiej żyjących w hodowli i liczebność żubrów żyjących na wolności. Księga Rodowodowa Żubrów to miejsce, w której możecie państwo w każdej chwili sprawdzić aktualny stan liczebny żubrów. Również GUS jest tego źródłem. W 1952 r. żubry

z linii białowieskiej ostatecznie wypuszczono na wolność, ale dopiero po 5 latach od tego momentu urodziło się pierwsze cielę na wolności o imieniu Potyczka.

Międzynarodowe i polskie w znacznej mierze starania o odrodzenie żubrów sprawiły, że dziś na wolności globalnie żyje ich około 7300 sztuk, z czego prawie 1/4 (ponad 2600 sztuk) w Polsce. Polska obok Ukrainy i Rosji Zachodniej jest najlepszym geograficznie obszarem dla tego gatunku.

Dzięki sukcesowi reintrodukcji, przywróceniu tego gatunku do polskiej przyrody, polscy przyrodnicy stali się uznanymi specjalistami w zakresie restytucji tego gatunku i z naszego doświadczenia korzystają obecnie naukowcy z wielu krajów na świecie i niektórzy z tych są tutaj dzisiaj wśród nas. Gatunek jednak wciąż pozostaje zagrożony w Polsce, Europie i na świecie – to należy naprawdę mocno podkreślić. Żubr europejski wpisany jest do Czerwonej Księgi gatunków zagrożonych Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i tam ma wciąż status gatunku bliskiego wyginięcia. Żubr znajduje się też w polskiej Czerwonej Księdze zwierząt zagrożonych wyginięciem. Jest w niej jednym z 23 gatunków kręgowców oznaczonych stopniem bardzo wysokiego ryzyka, silnie zagrożonych wyginięciem. Wynika to z problemów takich, jak niska różnorodność genetyczna, mała grupa, z której reintrodukowano żubra do Polski, ograniczona dostępność siedlisk dogodnych dla nowych stad.

Wciąż trzeba tworzyć nowe lokalne populacje, co przy ograniczeniu dostępności przestrzeni jest wyzwaniem. Jednocześnie duże zagęszczenie osobników w jednej populacji powoduje intensyfikację szkód na gruntach użytkowanych rolniczo, a to z kolei powoduje presję na odstrzał redukcyjny.

Dlatego głównym kierunkiem działań powinno być właściwe zarządzanie istniejącymi już stadami żubrów, poszukiwanie nowych przestrzeni dla nich i tworzenie nowych lokalnych populacji. Chcę zacytować, co w grudniu 2023 r., przy okazji wydania nowego badania na temat przyczyny tak szybkiego zaginięcia żubrów na świecie, powiedział prof. Rafał Kowalczyk. Cytuje: „Historia się powtarza. Dziś zmiany sposobu użytkowania gruntów, kłusownictwo i zmiany klimatyczne także dzisiaj zagrażają żubrom. Wyciąganie wniosków z przeszłości i zrozumienie procesu wymierania gatunków, może nam pomóc lepiej chronić ginące zwierzęta”.

W prawie krajowym żubr jest chroniony na mocy ustawy o ochronie przyrody i rozporządzenia Ministra Środowiska z 16 grudnia 2016 r. Ten gatunek w ustawie i rozporządzeniu jest objęty ścisłą ochroną gatunkową. Między innymi obowiązuje zakaz zabijania, transportu, wywozu z kraju osobników zarówno dziko występujących, jak i pochodzących z hodowli. Obowiązujące przepisy przewidują możliwość uzyskania zezwolenia na odstępstwa od zakazów wydawanego przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz Ministra Klimatu i Środowiska w przypadku, gdy te czynności mają być wykonane na terenie parku narodowego. Tu uwaga – te zezwolenia mogą być wydawane tylko w przypadku braku rozwiązań alternatywnych, czyli te rozwiązania alternatywne muszą być zważone, jeżeli wnioskowane działania nie są szkodliwe dla zachowania właściwego stanu ochrony gatunku chronionego.

W prawie europejskim żubr jest również chroniony, między innymi tzw. dyrektywą siedliskową, stanowi przedmiot ochrony w obszarach Natura 2000 i jest dodatkowo gatunkiem priorytetowym. Ponadto jest wymieniony w załączniku nr 4 dyrektywy siedliskowej jako gatunek, który wymaga ochrony ścisłej, jest też wpisany do załącznika nr 3 Konwencji berneńskiej.

Pan przewodniczący w piśmie wniosku, co do dzisiejszej Komisji, zwrócił się o objaśnienie celów, zasad i możliwości czynnej ochrony żubra, w tym tworzenia nowych stad, popraw siedliska, zasady gospodarowania populacją żubra w Polsce. Do tego pytania i do tej kwestii chcę powiedzieć, że te działania ochronne podejmowane wobec żubrów, są wielowątkowe, wieloaspektowe, między innymi w celu wzbogacenia puli genowej. Prowadzona jest wymiana osobników między różnymi ośrodkami hodowli w kraju, ale też ośrodkami w Europie. W miarę możliwości zakładane są nowe stada. W 2018 r. stworzono stado żubrów w Puszczy Augustowskiej itd. Te działania są podejmowane, a ich szczegóły macie państwo w informacji, którą przesłaliśmy do Komisji.

Również poprawa jakości siedliska, ma ogromne znaczenie dla dobrostanu wolnych stad żubra: odtwarzanie lub budowa oczek śródleśnych, śródpolnych, naturalnych wódopojów, utrzymanie bazy żerowej.

Chcę jeszcze powiedzieć o liczbie wydanych zezwoleń GDOŚ na umyślne zabicie żubra. Zamieściliśmy w przesłanym państwu materiale informację za lata 2014-2023. Wynika z niej, że decyzje wydane na umyślne zabicie żubra – głównie wydawanych wobec osłabionych jednostek, czy jeżeli występują tam choroby – są realizowane częściowo. Czyli decyzji wydawanych jest więcej niż następnie wykonywanych odstrzałów. Na przykład w 2023 r. GDOŚ wydał decyzje na odstrzał 163 osobników. Stan realizacji na dziś to 60 osobników – przepraszam, nie na dziś, ale na koniec 2023 r., czyli 37% z tej puli z decyzji, która została wydana. W 2022 r. wydano zgodę na odstrzał 68 osobników. Stan realizacji – 60 osobników, czyli 88%. W 2021 r. – 71% wykonania tej decyzji, natomiast w 2020 r. – 17% wykonania tej decyzji. W 2019 r. – 60% wykonania, natomiast w 2018 r. – 28% wykonania. To pokazuje, że te decyzje są wydawane w zakresie wystarczającym, być może nawet nadmiarowym, a w każdym razie nie są w pełni wykonywane. Pokazuje to, że nie ma potrzeby zwiększenia wielkości w tych decyzjach.

Aktualny stan populacji żubrów i koszty ich ochrony – o to państwo również pytali we wniosku oraz koszty reintrodukcji do środowiska. Jeśli chodzi o liczebność żubrów, to ona rośnie, ale wciąż jest to gatunek zagrożony i z danych zawartych w Księdze Rodowodowej Żubrów, o której mówiłam, jak również w GUS, na koniec 2023 r. w Polsce żyło 2820 żubrów, w tym 2626 na wolności. Ten przyrost naturalny rok do roku jest nieco wyższy niż ta liczba pozwoleń wydawana na odstrzały. Tak, że mamy w związku z tym niewielki wzrost, ale stabilny niewielki wzrost tej populacji zagrożonej wyginieciem, co wskazuje na dobry stan ochronny żubra.

W materiale zamieściliśmy również bardzo szczegółowe informacje odnośnie tego, gdzie występują stada wolne i gdzie również są gospodarstwa, w których są utrzymywane żubry. Dodam jeszcze, że nie prowadzimy informacji, jeśli chodzi o koszty reintrodukcji, czy koszty dbania o stan gatunku ze względu na to, że one są prowadzone w wielu miejscach i nie dysponujemy takimi zagregowanymi danymi.

Jeżeli chodzi o pytanie nr 4 – problemy i koszty wzrastającej zagęszczonej populacji wolnej, w tym rosnące szkody rolnicze i wypadki komunikacyjne. Żubr jest gatunkiem, który może wyrządzać szkody we wszystkich rodzajach mienia. Ogólna wartość odszkodowań za szkody wyrządzane przez żubra w tysiącach złotych, powiem może w milionach złotych, została szczegółowo przedstawiona. Natomiast w 2023 r. sięgnęła ona 4218 tys. zł. złotych. Aktualnie występują i są stosowane następujące mechanizmy łagodzenia konfliktów na linii człowiek-zwierzę. Po pierwsze, to jest ta wypłata odszkodowań, która wynika z art. 126 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody, gdzie Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez żubra i te szkody niweluje.

Druga, to możliwość współdziałania poszkodowanych z regionalnymi dyrektorami ochrony środowiska lub z dyrektorami parków narodowych, jeśli chodzi o zabezpieczenie mienia, jeśli chodzi o budowę urządzeń, wykonanie zabiegów zapobiegających szkodom, finansowanie z budżetu właściwego miejscowo dyrektora parku narodowego czy regionalnych dyrektorów ochrony środowiska w ramach zawartych umów.

Trzecie narzędzie, o którym już wspomniałam, to możliwość wydawania indywidualnych zezwoleń na odstępstwo od zakazu, które jak państwo zauważyliście, są wydawane ponad to, co jest następnie w formie odstrzałów wykonywane.

Państwo pytaliście jeszcze o monitoring zdrowia żubrów w kraju i kontroli przy przemieszczaniach (oznakowanie zwierząt). Tutaj poważnym zagrożeniem dla populacji żubra są choroby wirusowe, bakteryjne, pasożytnicze. Do tej pory prowadzony był w kraju bierny monitoring zdrowia, który polega na badaniu zwierzęcia w konkretnych sytuacjach lub *post mortem*. W taki sposób od lat jest prowadzony monitoring zdrowia żubrów w kraju. Zwierzęta są znakowane poprzez wszczepienie chipu pod skórę.

Szóste pytanie. Pytaliście państwo o możliwość implementacji w Polsce prawa o Prawie o Zdrowiu Zwierząt względem żubra, czyli zapisów AHL w praktyce oraz znaczenie prawa AHL w sytuacji wystąpienia ogniska choroby zakaźnej, np. gruźlicy w wolnej populacji żubra.

Zgadza się, że to wymienione przez państwa rozporządzenie wprowadziło pewne niekorzystne z punktu widzenia ochrony żubra przepisy, zwłaszcza w zakresie rejestracji i identyfikacji zwierząt, ale też osobniki żubra, inne niż dziko występujące, zostały tutaj potraktowane jako zwierzęta gospodarskie, co jest niekorzystne z punktu widzenia celów ochrony przyrody i ochrony tego gatunku. To spowodowało utrudnienia w zarządzaniu działaniami ochroniarskimi, czy nawet utrudnia planowanie wywozów za granicę osobników innych niż dziko występujące z ośrodków hodowli żubrów, bo proponowane metody chwytania, znakowania, warunki kwarantanny są niekorzystne z punktu widzenia dobrostanu żubrów, które są jednak zwierzętami dzikimi i przetrzymywanie ich w zamkniętym budynku podczas kwarantanny może pogorszyć ich dobrostan, uniemożliwić przygotowanie do transportu i ograniczyć działania podejmowane w celu ochrony gatunku, czyli np. przemieszczania, w celu zbudowania osobnego stada, jeżeli stado gdzieś występujące się rozrasta ponad miarowo. I tu mamy niestety przykłady, kiedy takie działania zostały uniemożliwione właśnie przez te zapisy, ponieważ nie były możliwe do spełnienia. O takich przypadkach też szczegółowo napisaliśmy w informacji.

Podsumowując, żubr jest wciąż gatunkiem zagrożonym na całym świecie i właśnie wychodzi z krawędzi wyginięcia. Właśnie odratowaliśmy żubra od wyginięcia. Populacja w Polsce jest największa na świecie. Co drugi żubr w Unii Europejskiej żyje w Polsce, więc jako kraj mamy bardzo duży wpływ na ochronę żubrów, a jednocześnie bardzo dużą odpowiedzialność za ich ochronę.

To tyle w odpowiedzi na informację. Zamieściliśmy również szczegółową informację odnośnie do pkt 7 – rola i znaczenie stad żubra w zagrodach, dokładnie podając państwu liczebność żubrów egzystujących w hodowlach, nazwy tych hodowli i informacje źródłowe. Odsyłam do tej informacji. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję za informację. Poproszę o przedstawienie informacji przez pana Jacka Czerniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, ten temat, który państwo dzisiaj omawiacie, w dużej mierze leży w kompetencji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale ponieważ dotyczy również kwestii związanych ze szkodami rolniczymi i z ochroną zwierząt, czyli inspekcją weterynaryjną, to ja pozwolę sobie odnośnie pkt 5 i 6 przedstawić informację dotyczącą właśnie naszego resortu i krótko odnieść się do szkód rolniczych.

Jak pani minister powiedziała, odszkodowania z tego tytułu w 2023 r. to jest wielkość 4,2 mln zł, ale trzeba podkreślić, że jest to 13-krotny wzrost w przeciągu 9 lat – chodzi o te szkody, które Skarb Państwa wypłaca. Faktycznie, zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, to minister właściwy do spraw ochrony środowiska jest gospodarzem rozporządzenia, na podstawie którego te szkody są oszacowane i wypłacane, natomiast we współpracy z Ministrem Rolnictwa i takową współpracę my ze swojej strony przedstawiamy.

Zgodnie chociażby ostatnio z wnioskiem Podlaskiej Izby Rolniczej, która mówi o terminie oszacowania tych szkód, wystosowaliśmy pismo do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, żeby termin skrócić z 30 dni do 7 i to jest ten nasz udział merytoryczny w dyskusji dotyczącej szkód rolniczych. Można powiedzieć, że te szkody rolnicze dotyczą w znacznej mierze dwóch województw w naszym kraju. Jest to województwo podkarpackie i podlaskie. Tu jest właśnie skoncentrowane to nasze wspólne działanie.

Szanowni państwo, co do pkt 5, czyli informacji o monitoringu zdrowia żubrów w naszym kraju i kontroli przy przemieszczaniach (oznakowania zwierząt) bardziej aktualne, z punktu widzenia zdrowia żubra i przepisów prawa o zdrowiu zwierząt, czyli wspomniany AHL – Animal Health Law, są choroby, które występują nie tylko u żubrów, ale na przykład także u bydła, czyli to może być gruźlica lub bruceloza. Polska aktualnie posiada kraj wolny od tych chorób, więc nie ma obowiązku ustanawiania i zatwierdzania programu likwidacji tych chorób. Mamy dzisiaj, jak powiedziałem, status wolny od gruźlicy i brucelozy. Natomiast przepisy unijne nie wymagają także prowadzenia monitorowania o charakterze urzędowym zdrowia żubrów przebywających w państwach

członkowskich w siedliskach, i takie badania nie są aktualnie w Polsce realizowane. To są kwestie formalne, więc tytułem uzupełnienia przedstawiam te informacje.

Natomiast badania żubra na użytek naukowy prowadzą aktualnie wiodące ośrodki badawcze. Niemniej jednak, z uwagi na krótki czas przeznaczony na udzielenie odpowiedzi, dane w tym zakresie nie mogły zostać zgromadzone i zamieszczone w informacji opracowanej dla połączonych komisji. Tutaj nie mamy tych danych. Żubry są też badane zazwyczaj przy wywozie. Wtedy też podlegają identyfikacji.

Muszę powiedzieć, że na przestrzeni ostatnich 3 lat do Inspekcji Weterynaryjnej nie wpłynęły zgłoszenia z zakresu zdrowia żubrów wymagające podjęcia interwencji tych służb. Czyli służba podlegała pod Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jakim jest Inspekcja Weterynaryjna, nie miała takich zgłoszeń dotyczących właśnie tej kwestii.

Szanowni państwo. Odnosząc się do implementacji w Polsce prawa o Prawie o Zdrowiu Zwierząt, ten wspomniany wcześniej Animal Health Law, rzeczywiście żubr został objęty regulacjami prawnymi w zakresie zdrowia zwierząt, to jest przepisami rozporządzenia 2016/429, tzw. Prawo o Zdrowiu Zwierząt – AHL oraz wydanymi na jego podstawie aktami delegowanymi i wykonawczymi. W świetle unijnych regulacji prawnych zwierzęta, w tym żubry, zależnie od sytuacji, mogą zostać uznane za zwierzęta utrzymane i wówczas traktowane są w sposób taki, jak właśnie wspomniane przez pana przewodniczącego bydło, bądź mogą być uznane za zwierzęta dzikie bytujące w siedliskach. Rozróżnienie kategorii zwierząt, jest czynnikiem niezbędnym do właściwego stosowania unijnych regulacji prawnych.

W ramach prac legislacyjnych – informuję Wysokie Komisje – prowadzonych nad projektem ustawy o zdrowiu zwierząt UC40, który właśnie służy wykonaniu tego przepisu unijnego AHL (Prawo o Zdrowiu Zwierząt) w uzgodnieniu ze środowiskiem naukowym, przygotowane są przepisy z obszaru ochrony zdrowia żubrów europejskich, które mają na celu usprawnienie zasad przemieszczania tych zwierząt bez konieczności stosowania do takich przemieszczeń restrykcyjnych przepisów, które dotyczą bydła. Ten rzeczywiście postulat dotyczący rozróżnienia tego i ujęcia w prawie krajowym my na tym etapie przygotowaliśmy. Dzisiaj czekamy na konsultacje społeczne, na wszelkie uwagi, które zostaną w tym zakresie przekazane do ministerstwa, bo jesteśmy ministerstwem właściwym ze względu na ten projekt ustawy. Tutaj nie ukrywam, że liczymy również na wsparcie ekspertów przy analizie tych uwag, a szczególnie wspomnianą panią profesor Wandę Olech, i później przedstawimy rozwiązania dotyczące tego projektu ustawy. Tak jak powiedziałem, po uwagach, po konsultacjach wraz z ekspertami przedstawimy rozwiązania, które będą procedowane w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję za te dwa wystąpienia. Proponuję, aby w pierwszej kolejności głos zabrali posłowie. Następnie głos oddamy stronie społecznej, według zgłoszeń. Pierwszy do głosu zapisał się pan Stanisław Gorczyca, a później pan przewodniczący Telus, pan Edward Siarka. Zapisuję kolejne nazwiska.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Szanowni państwo, Wysokie Komisje. Tak mi się wydaje, że od wielu lat praktycznie w Polsce niewłaściwie zarządzamy zasobami przyrodniczymi. Nie możemy wypośredkować tego zarządzania uwzględniając takie czynniki jak: gospodarka, sprawy społeczne, sprawy przyrodnicze, sprawy ekonomiczne. To trzeba w jakiś sposób wypośredkować i znaleźć najlepsze rozwiązanie, które by mogło funkcjonować.

W Polsce brakuje strategii zarządzania populacjami stad wolnościowych żubrów. W Zachodniopomorskiem w 1980 r. wsiedlono 8 czy 10 żubrów. Obecnie jest ich około 400, a nawet ponad 400, bo dokładnie 428 osobników. To jednak jest wzrost bardzo znaczący, licząc od tych 44 lat. Planowane są nowe tereny do wsiedleń, między innymi w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Toruń. Zostały one oprotetowane przez lokalne społeczności z uwagi na brak strategii, w tym określania docelowej liczby żubrów, które powinny w tych obszarach bytować. Ta strategia jest bardzo ważna, bo może rzeczywiście niektóre środowiska tej strategii nie chcą, dlatego że wtedy można po prostu działać

bardzo szeroko i dowolnie wymyślać różnego rodzaju programy czy projekty, które będą funkcjonowały trochę obok, ale z korzyścią po prostu dla tych pomysłodawców.

Kolejna sprawa, w związku z chorobą żubrów w Bieszczadach, to telazjoza. Warto tutaj też zapytać, ponieważ pan minister powiedział, że rzeczywiście Inspekcja Weterynaryjna nie zgłaszała żadnych problemów, a ta choroba występuje. Tutaj zresztą pan przewodniczący powiedział, że rzeczywiście te tusze są utylizowane po ubiciu takiego żubra, a przecież one są zdatne do konsumpcji. Można byłoby się też nad tym zastanowić. Z tego co wiem, to argumentacja między innymi niektórych członków Rady Ochrony Przyrody jest taka, że żubr, jako ikona polskiej ochrony przyrody, nie może być podawany na stół. W związku z tym prawo nakazuje utylizację ekologicznego mięsa. Z tym bardzo trudno się zgodzić. Tu mówię o tych aspektach, o których wcześniej wspomniałem na samym początku. Nasuwa się pytanie. Kiedy możemy spodziewać się wdrożenia w życie strategii zarządzania populacjami żubrów w Polsce, która uwzględni najważniejsze aspekty związane z ich bytowaniem w środowisku? Tutaj mówię o stadach wolnościowych, żeby nie mylić tych stad, które są w różnego rodzaju innych miejscach.

Po drugie, w jaki najlepszy sposób powinno się prowadzić eliminację żubrów, np. z objawami telazjozy spowodowanej nicieniem z rodzaju telazja? W jaki sposób powinniśmy postępować z tuszami żubrów, żeby nie powodować marnotrawstwa biomasy, czy tusz mięsa?

Z tego co wiem, dzisiaj obecna jest tutaj znawczyni, można powiedzieć, tych zwierząt pani profesor Wanda Olech i bezpośrednio może zapytam. Czy w 2011 r. była opracowana strategia zarządzania żubra w Polsce pani autorstwa? Oczywiście niektóre organizacje spowodowały, że dokument trafił do szuflady i do dzisiaj po prostu tam się znajduje. Może go trzeba uaktualnić i wprowadzić w życie jak najszybciej i niech będzie ta strategia.

Ja sobie nie wyobrażam zarządzania zasobami przyrodniczymi bez strategii. Kto na tym chce zrobić interes? Bo zaraz będzie program za 3 mln euro i będziemy wydawali pieniądze trochę bez sensu, tak jak na introdukcję niektórych gatunków też wydaliśmy ogromne pieniądze bez jakiegoś znaczącego efektu. Nad tamtym trzeba się zastanowić. W związku z tym, jeżeli jest możliwość, pani przewodnicząca, odpowiedzi na te moje pytania, to bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję panie doktorze za to pytanie. Myślę, że na jednej z przyszłych Komisji, powinniśmy porozmawiać o strategicznych programach, a właściwie ich braku, dotyczących chociażby zarządzania drapieżnikiem dużym. Jest to temat myślę wstydlivy dla wielu rządów, ale bez strategii, bez kierunków działań wskazanych i wypracowanych, rzeczywiście nie dojdziemy do porządku i nie będziemy potrafili ocenić właściwie sytuacji. Bardzo dziękuję za ten głos. Bardzo proszę pana ministra Telusa.

Poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Zacznę od pochwał. Pani przewodnicząca, bardzo dobrze się stało, że na tej Komisji są wszystkie strony zainteresowane tematem. To jest bardzo ważne, dlatego że wtedy możemy rozmawiać szerzej. I tutaj wielkie podziękowanie, że i pani przewodnicząca, i ministrowie zaprosili różne strony do dyskusji. Tak powinno być. Bardzo dziękuję.

Druga rzecz. Tam jest ten zapis, który mnie troszkę zastanawia i martwi. Tutaj zwracam się bardziej do Ministra Rolnictwa. Jeżeli żubr będzie traktowany jak było domowe, to znaczy, że będzie musiało być rejestrowane przez ARiMR. Czy ARiMR jest do tego gotowy? Czy tak powinno być? Mam wątpliwości, czy to ARiMR powinien się tym zajmować, ale jeżeli tak, to pójdziemy w kierunku takim, że ARiMR będzie musiał kolczyki zakładać żubrom, będzie musiał prowadzić cały rejestr IRZ. Dla mnie to się jakoś kłóci jedno z drugim. Prosiłbym, żebyśmy to jakoś wyjaśnili. Ja wiem, że takie formalizowanie pewnych rzeczy przynosi odwrotny skutek, jak np. to, że rejestrowanie koni przenieśliśmy do ARiMR. To przyniosło wiele zawirowań w hodowli koni w Polsce. Myślę, że nie powinniśmy iść w takim kierunku. Nie jestem tego zwolennikiem. Co ministerstwo powie na ten temat?

Pytanie do pani minister klimatu. Jestem z centralnej Polski. Mielśmy hodowlę żubra w Smardzewicach. Wiemy, że problemy chorobowe w Smardzewicach spowodowały, że tej

hodowli nie ma. Jakie są plany związane ze Smardzewicami, bo jako region nad tym ubolewamy? Wiemy, że to były bardzo duże problemy i wiemy, że to jest problem, ale jakie plany ma ministerstwo w stosunku do Smardzewic? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan Edward Siarka, następnie pan przewodniczący Sałek, pan Jarosław Rzepa. Bardzo proszę.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Pani przewodnicząca, państwo ministrowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję, że poruszamy ten temat, bo on w takim aspekcie przyrodniczym, o którym w ostatnim czasie rozmawiamy, jest dla Polski bardzo wizerunkowy. Wszyscy powołujemy się na wielkie osiągnięcia w zakresie ochrony żubra, ale często wiedza na ten temat jest dosyć marginalna. Jedna rzecz wymaga bardzo wyraźnego podkreślenia, o czym powiedział pan przewodniczący Sałek, że to, że dzisiaj w Polsce mamy żubra, że udało się go odbudować, jest wielką zasługą leśników i przyrodników. Właściwie leśnicy wzięli na siebie cały ciężar odbudowy populacji żubra w Polsce. Dzisiaj mamy taką sytuację, że 82% populacji żubra jest właściwie pod opieką Lasów Państwowych.

Ubolewam, że Ministerstwo Klimatu od jakiegoś czasu robi to z premedytacją i tam, gdzie trzeba powiedzieć, że Lasy Państwowe ponoszą jakiegokolwiek koszty związane z ochroną, to Ministerstwo Klimatu mówi, że nie ma danych, albo że nie rozumie i tak napisało też w swoim materiale.

Dziękuję panu ministrowi rolnictwa, bo materiał jest bardzo profesjonalnie zrobiony, odnosi się do tych tematów, które są bardzo trudne i ważne to załatwienia. Natomiast jeśli Ministerstwo Klimatu mówi, że nie zna kosztów ochrony żubra, to jest to kompromitujące. Wystarczy tylko sięgnąć dla materiałów Lasów Państwowych i z tych materiałów państwo się dowiedzą, że Lasy Państwowe prowadzą kompleksową ochronę żubra. Prowadzą taki program od 2017 r., a 2019-2023 r. - do końca tego roku, poniosły koszty 34 mln zł związane z ochroną żubra. Warto o tym mówić, dlatego że są to realne działania, które są podejmowane przez leśników i ważne, żeby one w tym miejscu właśnie wybrzmiały, bo mówimy o bardzo ważnej kwestii, która dla Polski jest wizerunkowa.

To co w sprawie żubra jest dla nas dzisiaj ważne, to w jaki sposób tą populacją rzeczywiście zarządzać. W zeszłym roku, czy dwa lata temu, musiała być podjęta bardzo trudna decyzja. Ona z punktu widzenia nawet tych osób, które mają dużą wrażliwość ekologiczną, i nie zawsze chcą się godzić właśnie na to, że niestety musi się dokonać pewna redukcja, a jedynym sposobem na to, żeby np. ochronić stado bieszczadzkie było to, że musiała być wydana decyzja o odstrzale kilkudziesięciu osobników, które poważnie zachorowały w wyniku telazjozy. To straszna choroba, bo żubr ślepnie i właściwie w męczarniach ginie z głodu. Tak można powiedzieć bez szczegółów, żeby już tutaj państwa nie epatować. Podjęcie tej decyzji było trudne, ale ona jest wykonywana za zgodą Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Chciałem zapytać panią profesor Wandę Olech. Z perspektywy czasu – bo pani to bada – jakie są oceny, wnioski wynikające właśnie z tych działań? Czy w tej chwili udaje się powstrzymać tę chorobę? Powiedzmy sobie jasno, jeśli jej nie powstrzymamy skutecznie, to stado nam zginie. To nam pani profesor zawsze bardzo wyraźnie podkreśla. Zresztą nie ma innej metody leczenia. Mimo, że bardzo by się chciało, nie da się tego inaczej zrobić. Musi być redukcja tych osobników. Problem polega na tym, że w tym stadzie w tej chwili, o ile ja pamiętam, docelowo miało być około 400 osobników, a dzisiaj jest 800. To przegęszczenie między innymi właśnie powoduje, że mamy takie a nie inne skutki.

W związku z tym, że dokonuje się ten odstrzał, to naprawdę stoimy przed poważnym wyzwaniem, co zrobić z tą masą osobników, gdzie dokonujemy redukcji? Bo proszę pamiętać, że odstrzał takiego żubra to jest 500-700 kg mięsa. I co, zostawić je w lesie? Wywozić to ekologiczne mięso do utylizacji? Rzeczywiście ten temat powinniśmy w Polsce rozwiązać. Ja wiem, że jest drażliwy, ale wymaga rozwiązania. Jeśli Ministerstwo Rolnictwa dzisiaj mówi, że podejmuje ten temat, to takie próby już mieliśmy swego czasu, jak pan minister Kowalczyk był w ministerstwie, czy późniejsi ministrowie, ale w każdym razie to wymaga rozwiązania. Dlatego, że tak na dobrą sprawę te tusze dzisiaj trafiają

do utylizacji albo do ogrodów zoologicznych. Tak to wygląda od strony praktycznej. To wymaga uregulowania i bardzo bym prosił żebyśmy tego pilnowali.

Natomiast to, co jest zawarte w moim pytaniu, to bardzo proszę, żeby pani profesor powiedziała, jakie są efekty właśnie tych działań? Czy rzeczywiście jesteśmy w stanie zatrzymać tę straszną chorobę? W tej chwili mówimy o tym, czy w ogóle te stada przetrwają. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Pozwolę sobie uzupełnić pana wypowiedź. Mówiąc o historii przypominam, że przyrodnicy myśliwi rozpoczęli ochronę żubra. Jan Sztolcman, Herman Knothe, Władysław Połczyński, to oni rozpoczęli ochronę żubra w drugiej dekadzie XX wieku. Bardzo proszę, pan przewodniczący Sałek.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Dobrze, że to wybrzmiało na tej Komisji, bo okazuje się, że jednak myśliwi też dbają o ochronę przyrody. To warto podkreślić, pani poseł. Proszę mi nie przerywać, jeśli mogę prosić. Myślę, że na wiosnę zorganizujemy kolejny wyjazd studyjny, jeśli zostanie upoważniony przez prezydium Komisji, w ramach edukacji przyrodniczo-leśnej.

Szanowni państwo, mam konkretne pytania. Jeśli można, to też będę miał pytania do pani profesor Olech i do pana dyrektora Jaroszewicza. Chciałem poprosić panią minister Zielińską o to, żeby przesłała nam ten raport WWF, na który pani się powoływała, z tego względu, że ja miałem takie odczucie, że tam było odniesienie do sytuacji kryzysu zaniku różnorodności biologicznej na poziomie globalnym i na poziomie unijnym. Natomiast sytuacja populacji żubra w Polsce także w układzie żyjącym, przeczy tym tezom, że w Polsce różnorodność biologiczna zanika w przypadku tak dużego ssaka, jakim jest żubr. To kilka razy wybrzmiało, jak pani minister powoływała się na ten raport. Proszę, żeby uzupełnić ten raport członkom Komisji.

Jeżeli już rozmawiamy dzisiaj o tym, co jest zarysowane w konkretnym zakresie dzisiejszej Komisji, to mówimy o naszym żubrze polskim, czyli największej populacji w Europie i na świecie, w ujęciu do zdrowia zwierząt. Cieszę się, że ten rys historyczny był pokazany, jeśli chodzi o żubra, bo to też jest dobra argumentacja, że wbrew temu, co się opowiada, że Polacy nie potrafią dbać o ochronę przyrody i nie potrafią dbać o lasy – ostatnio często to słyszymy – to ja powiem wręcz odwrotnie: to Polacy zachowali lasy i zachowali żubra, i jak trzeba było, to go odtworzyli dla całej Europy, i dla całego świata.

Przechodzę do teraz do kolejnej sprawy. Jeśli była propozycja w 2017 r. świętej pamięci pana profesora Jana Szyszko, żeby wyeksportować tego żubra do innych krajów Unii Europejskiej okazało się, że niestety te kraje albo te osoby pochodzące z tych krajów starszej 15-tki Unii Europejskiej, które opowiadają o tym i pouczają nas o tym, jak my mamy chronić przyrodę, nie mieli chęci do tego, żeby te żubry z Polski zabrać i żeby te żubry można było wsiedlić u siebie w naturalnym środowisku bytowania. Bo skoro taki gatunek jak żubr zaniknął w krajach Europy Zachodniej, a kiedyś tam był, to jak to się stało, skoro tak tam jest chroniona przyroda? Warto o tym pamiętać.

Żubr jest naszym towarem eksportowym, jeśli chodzi o różność biologiczną i powinny być tego typu działania jeszcze z 2017 r., kiedy właśnie rząd PiS był przy władzy i świętej pamięci pan profesor Szyszko, żeby eksportować te żubry na teren całej Unii Europejskiej. Z tego co pamiętam – być może pani profesor, czy pan profesor mnie skorygują – wtedy wyeksportowano tylko te żubry do Hiszpanii, Bułgarii. Nie pamiętam już dokładnie.

Szanowni państwo, prosiłbym o komentarz naukowców zgromadzonych tutaj na sali do tej redukcji żubra, ponieważ ta sprawa wybrzmiała, a co w konsekwencji idzie za tym – spożycia mięsa. To czasami w środowiskach, które podchodzą dosyć emocjonalnie albo wrażliwie, tak bym to ujął, do spraw spożywania mięsa w świetle nadchodzącej syntetycznej wołowiny, bo tutaj za chwilę zacznie się gra rynków, warto by było, aby takiej ilości dobrego mięsa w Polsce nie marnować. Są kraje w Unii Europejskiej, np. Niemcy, gdzie żubr może być spożywany. Zresztą jeden przeszedł kilka lat temu przez granicę i okazuje się, że został w ciągu 48 godzin zastrzelony zgodnie z przepisami i następnie tego samego dnia w tej miejscowości zjedzony na grillu, bo akurat strażacy mieli grilla.

To jest autentyczna historia. Jeszcze raz powtórzę. Żubr przeszedł na tamtą stronę naszych sąsiadów i momentalnie, zgodnie z pozwoleniami i obowiązującym tam prawem, został spożyty.

Chciałem podkreślić, żeby to jasno też na tej Komisji zabrzmiało. Szanowni państwo, mamy progres, jeśli chodzi o zwiększanie populacji żubra. To progres, który idzie naprawdę można powiedzieć na przestrzeni lat w setki sztuk. I to warto podkreślić.

Drugie pytanie do pani profesor. Czy dzisiaj żubry, które są w pewien sposób naturalnie związane ze środowiskiem Puszczy Białowieskiej albo parku narodowego, bytują tam w lesie, czy bytują bardziej poza lasem? To jest świadome pytanie, jeśli mówimy o kwestii związanej z rozszerzaniem parku narodowego o całą Puszczę Białowieską i tę ochronę bierną rezerwatową, która dzisiaj jest tam prowadzona.

Następnie chciałem zapytać pana profesora Jaroszewicza, wicedyrektora Lasów Państwowych, ile rzeczywiście Lasy Państwowe z funduszu leśnego...bo jeszcze niedawno, podkreślałem to jeszcze raz, do czasu naszego wyjazdu studyjnego do Białowieży, po stronie dzisiejszej koalicji rządowej pojawiały się bardzo mocne hasła likwidacji funduszu leśnego w ramach Lasów Państwowych...np., to może w przypadku Koalicji Obywatelskiej. To się zmieniło po tym wyjeździe studyjnym do Białowieży, co mieliśmy na wiosnę tego roku. Teraz będziemy mieć wyjazd studyjny do Nadleśnictwa Bircza i na Pogórze Karpackie. Mam w planie następne pomysły, jeśli pani przewodnicząca i prezydium się zgodzi, na następne wyjazdy studyjne, edukacyjne dla posłów, którzy zasiadają w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Teraz pytanie do pana dyrektora Jaroszewicza. Ile rzeczywiście Lasy Państwowe poniosły kosztów na ochronę żubra z tego, że prowadzą zrównoważoną gospodarkę leśną, to znaczy, że wycinają las, jak przyjdzie czas danego drzewostanu do wieku rębności? Bo z tego jest zasilana też ochrona żubra w Polsce.

Ostatnie zdanie, pani przewodnicząca – zadałem te pytania, ale zastrzegam sobie prawo do zabrania głosu po raz kolejny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nikt nikomu głosu nie limituje. Bardzo proszę, pan Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, mam kilka tematów, ale postaram się bardzo szybko o tym powiedzieć. Nie zgodzę się z panią minister, która mówi cały czas o populacji, która jest jakby na wyginieciu. Mam wrażenie, pani minister, że jednak jesteśmy już troszeczkę w innym miejscu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To nie ja, to Polska Akademia Nauk tak mówi.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Ale pani powtórzyła, pani minister. Czyli rozumiem, że utożsamia się pani z tymi słowami. Dlatego pozwolę sobie mieć odrębne zdanie w tej kwestii.

Drugie pytanie do pani minister wynika z tego, co usłyszałem tutaj od kolegi posła, jeśli chodzi o strategię. Czy pani minister zamierza zmienić podejście do tej sprawy, zamierza wprowadzić realną strategię, jeśli chodzi o populację żubra i działania, które by to regulowały?

Tutaj mamy dojść delikatny temat. Widzimy rosnącą populację, rosnące szkody. To jest temat, który będzie też rezonował trochę w obszarze społecznym. Mówię tutaj głównie na linii rolnicy, którzy jak najbardziej oczywiście rozumieją potrzebę i ochronę, ale też oczekują możliwości produkcji. To jest chyba normalne. Dlatego chciałbym zapytać. Czy my mamy jakiś plan na maksymalną wielkość populacji w Polsce w tych miejscach, które dzisiaj są, czy też ewentualnie myślimy o jeszcze nowych miejscach dla tej populacji?

Usłyszałem tutaj, że jedną z takich poważniejszych chorób jest telazjoza. Mam pytanie. Czy ktoś realnie w Polsce nad tym tematem pracuje naukowo, aby ewentualnie się z tym zmierzyć? Wydaje mi się, że to jest bardzo konkretny temat, którym powinna się zająć nauka a później praktyka.

Oczywiście pytanie też do Polskiego Związku Łowickiego. Już mieliśmy ten temat też przy wilkach. Szanowni państwo, są decyzje a odstrzał nie ma realizacji. Jakie są przyczyny, że tej realizacji brak, pomimo decyzji na odstrzał, bo rozumiem, że to głównie państwo nie realizujecie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Zdanie dla obrony pani minister Zielińskiej. Przyzwyczaili się państwo do tego, że pani minister Zielińska zastępuje pana ministra Dorożalę, ale jednak to pan minister Drożala jest głównym konserwatorem przyrody. W związku z tym pytania do pani minister będą pytaniami do ministerstwa i może do pana ministra Otawskiego.

Bardzo proszę, pan minister Ardanowski, pani poseł Klaudia Jachira, pan Paweł Szrot i pani Małgorzata Tracz. Widzę, że lista jest już wyczerpana. Czy jeszcze ktoś chciał się zgłosić?

Poseł Jan Ardanowski (Republikanie):

Pani przewodnicząca, państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, pani minister, uratowanie populacji żubra, to jest ogromne osiągnięcie przedwojennej Polski, polskiej nauki, również decyzji rządowych. To jest niewątpliwie wydarzenie bez precedensu. Oczywiście odtworzenie populacji z bardzo niewielkiej ilości osobników powoduje zawsze problemy, które państwo znacie lepiej ode mnie. Nie jest łatwo. W związku z tym ta populacja, co oczywiste, cierpi również na liczne choroby również wynikające z krzyżowania wsobnego, czy bliskiego pokrewieństwa osobników. Pojawiają się nowe problemy.

Mam nadzieję, że sposób prowadzenia populacji żubra w Polsce, zarówno tych stad żyjących na wolności, jak i tych w zamknięciu, jest precyzyjnie opracowany. Nie ma jakichś istotnych kontrowersji, które ja przeżywałem jakiś czas temu w sprawie hodowli koni w Polsce. Przede wszystkim chodziło o hodowlę koni arabskich, gdzie zgłaszało się mnóstwo tzw. specjalistów, których największym zadaniem było krytykowanie wszystkich innych specjalistów od hodowli koni. Każdy uważał, że się zna na tym najlepiej. Mam nadzieję, że w przypadku żubrów takiego dylematu nie ma.

Populacja jest duża. Nie ma w tej chwili zagrożeń, które by kazały bić na alarm. Musimy w związku z tym skoro to są osobniki, które w dużej ilości żyją również na wolności, czyli powodują różnego rodzaju straty i utrudnienia, przystąpić do normalnej, może to słowo jest tutaj jak najbardziej właściwe, regulacji również tej populacji i opracowania strategii, która ma odpowiedzieć, ile tych żubrów na dobrą sprawę chcemy? W jaki sposób chcemy, żeby one funkcjonowały jako ważny element dziedzictwa przyrodniczego w Polsce? W jaki sposób tym dobrodziejstwem dzielić się z innymi krajami? Chociaż wydaje się i te doświadczenia profesora Szyszki na to wskazują, że wcale ta reszta krajów, mówiąc mocno o ochronie przyrody, tych żubrów z Polski nie chciała, a wspomniany już tu jeden z żubrów, któremu zachciało się – powiem tu trochę w znaczeniu filozoficznym – wolności zachodniej przeszedł Odrę i wylądował na grillu i nikt się specjalnie tym nie przejmował.

Chciałbym w związku z tym, żeby była realna strategia, jak dalej chcemy prowadzić populację żubra w Polsce. W jaki sposób ją eksponować? W jaki sposób również udostępniać dla tych, którzy chcieliby się tym pięknym okazałym zwierzęciem cieszyć? Ale również, w jaki sposób państwo zamierza zarówno rekompensować liczne straty powodowane przez żubry, jak również wykorzystywać te zwierzęta (ich ciało) racjonalnie, a nie do dokarmiania tygrysów w zoo.

Chciałbym, żeby ta strategia była przygotowana w oparciu o dane instytucji państwowych: instytutów naukowo-badawczych, uczelni, Lasów Państwowych, instytucji rządowych, bo do nich mam zaufanie. Pani minister powołuje się na dane jednej z organizacji ekologicznych, co do których przedstawionych danych – nie tylko, że niewiele mających wspólnego z ochroną żubra mówiącym o ochronie przyrody na całym świecie i o zagrożeniach – można mieć duże wątpliwości, co do wiarygodności tych danych przygotowywanych przez dobrze opłacanych tzw. aktywistów zatrudnionych w tych organizacjach, o czym niedawno informował jeden z profesorów z Olsztyna, bardzo precyzyjnie to przedstawiając.

Chodzi o dane do przygotowania strategii, która jest niezbędna, żebyśmy wiedzieli w kolejnych latach i mieli przekonanie, że państwo polskie odpowiednio dba o to piękne

zwierzę i może również, tak jak powiedziałem, dzielić się z innymi krajami. Tak więc, żeby te dane były wiarygodne i wynikały z danych, którymi dysponujemy jako państwo polskie, jako polski rząd. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią poseł Klaudię Jachirę. Przygotowuje się pan Paweł Szrot.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Dużo już tutaj padło uwag historycznych i nie tylko. Natomiast z takiej najbliższej historii mam jedną ogólną uwagę. Otóż, jak sobie przejrzałam ostatnie posiedzenia Komisji, to tak naprawdę, oprócz wakacji, średnio raz w miesiącu spotykamy się na tej Komisji na wniosek określonej grupy posłów i rozmawiamy o gatunkach zwierząt ściśle chronionych wedle prawa krajowego. Już było dobre kilka Komisji na temat wilka, teraz jest żubr. Państwo często podkreślają, że państwo z jednej strony się cieszą tutaj i są niby dumni z ochrony tych gatunków ściśle chronionych, ale z drugiej strony w podtekście tych wszystkich Komisji jest dążenie do osłabienia tej ścisłej ochrony zarówno wilka, jak i żubra, bo do tego się sprowadzają państwa konkretne pytania i uwagi.

Miałabym takie ogólne pytanie do pani ministrowi i do ministerstwa. Czy w ogóle trwają jakiekolwiek prace w ministerstwie, by zamiast właśnie chwalić się tym, że zarówno wilka, jak i żubra, czy niedźwiedzia mamy pod ścisłą ochroną i jesteśmy z tego dumni – bo jak pokazują te dane, które przedstawiła pani ministra, ogólnie na świecie i w Europie jest tendencja do tego, że dzikie zwierzęta giną, a nie jest ich coraz więcej, więc tym bardziej powinniśmy być dumni, że chronimy w sposób ścisły te gatunki – trwają jakieś prace, aby obniżyć ten stopień ochrony? Myślę, że to by dużo nam wyjaśniło i nie musielibyśmy się znowu a właściwie na każdym posiedzeniu Sejmu akurat w tych tematach spotykać, bo i tak mamy po kilka Komisji dziennie. Tym bardziej, że jak pokazują te dane z ministerstwa, za które dziękuję, to liczba wydanych zezwoleń, tu też już pani ministra o tym mówiła, na umyślne zabicie żubra, jest szokująca – to może złe słowo – ale jest to ciekawe i też chciałabym się dopytać może także ministra Otawskiego, z czego to wynika, że na 12 decyzji na 163 osobniki umyślnego zabicia żubra w 2023 r. zrealizowano odstrzał tylko 60 osobników?

Jeżeli osoby odpowiedzialne za legalny odstrzał nie potrafią sobie poradzić z tymi legalnymi zgodami, to może najpierw niech tym się zajmą, a nie domagają się kolejnych. Jeżeli komukolwiek przyjdzie do głowy, żeby próbować zwiększyć ostrzał żubrów w Polsce, to niech najpierw potrafi wywiązać się z tych legalnych zezwoleń GDOŚ.

Mam też pytanie à propos właśnie tych legalnych zezwoleń, także do pana ministra Otawskiego. Jaki procent tych legalnych zezwoleń na odstrzał żubra zawiera pozwolenie na wywóz z Polski trofeów z żubra? Bo obawiam się, że w ogóle cel tej Komisji jest taki niewypowiedziany. Otóż, jest pewna wartość handlowa im większe będzie zezwolenie na odstrzał żubra, bo niestety te trofea są pożądane. Teraz bardzo by mi zależało na tym, aby uzyskać takie informacje, czy GDOŚ gdy wydaje pozwolenie na odstrzał żubra, to wydaje także pozwolenie na to, by wywieźć te tzw. trofea. To jest w ogóle straszne słowo. Nie dość, że zabijamy zwierzę, to jeszcze chcemy czerpać korzyści z tego zabitego zwierzęcia.

Ostatnie pytanie skierowałabym do dyrektora Jaroszewicza, korzystając z tej wiedzy, olbrzymiej wiedzy przyrodniczej pana profesora, pana dyrektora. Dostrzegam także wśród tych osobników stad wolnych żubra taką dużą dysproporcję w Polsce. Wiemy o tym, że są województwa, gdzie żubr prawie nie występuje, a są też takie gdzie jest ich bardzo dużo. Być może to jest spowodowane uwarunkowaniami przyrodniczymi. Dlatego właśnie zadaję to pytanie. Czy istnieje taka możliwość, by bardziej równomiernie docelowo rozłożyć i np. zaproponować adopcję z jednego województwa do drugiego, tak by ta populacja była bardziej równomiernie rozłożona? Dziękuję. To tyle i proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan Paweł Szrot i pani Małgorzata Tracz i poprosimy panią profesor Wandę Olech-Piasecką

Posel Paweł Szrot (PiS):

Mam pytanie szczegółowe, krótkie i konkretne. Pod koniec zeszłego roku było głośno o planach reintrodukcji, bądź wprowadzenia. Jakbyśmy tego nie nazwali, żubra w Borach Tucholskich. Chciałem się spytać przedstawicieli Lasów Państwowych. Czy te plany zostały zrealizowane? Jeśli nie, czy zmierzają one do realizacji? A jeśli nie zmierzają, to dlaczego? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pani Małgorzata Tracz.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni posłowie, posłanki, pani minister, panie ministrze, chciałabym bardzo podziękować za informacje dostarczone przez ministerstwa. Z ciekawością się z nimi zapoznałam. Rzeczywiście myślę, że mamy powody do dumy, że udało się zwiększyć populację żubra, natomiast też na tym nie powinniśmy się zatrzymać. Bardzo zainteresowały mnie informacje z Głównego Inspektoratu Weterynarii, mianowicie o działaniach, które są podejmowane, jeśli chodzi o choroby, które dotyczą żubry. Cieszę się, że nie ma już przypadków gruźlicy. Był już poruszony temat telazjozy, która u żubrów występuje, ale widzę, że tutaj Główny Inspektorat Weterynarii podjął rzeczywiście odpowiednie kroki, bo zarówno jest kampania informacyjna do rolników, hodowców bydła w tym zakresie, uwrażliwianie na takie przypadki, ale też stosowanie odpowiednich zabezpieczeń i profilaktyka zdrowia bydła. Wiemy, że to jest klucz do walki z tą chorobą. Jednak chciałam tutaj też dopytać. Czy mamy dane, ile żubrów jest zakażonych tą chorobą, czy też było, w 2023 r.?

Z informacji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynika, że szkody powodowane przez żubry, to w 2023 r. kwota około 4 mln zł. Oczywiście jest to kwota niemała, ale mam wrażenie, że te odszkodowania są wypłacane i też coraz lepiej wiemy, jak tych szkód unikać.

W związku z tym uważam, że dyskusja, te głosy, które pojawiły się w dyskusji o tym, czy mamy się zajmować kwestią większej regulacji populacji żubra jest nieuzasadniona i raczej chciałabym tę debatę przekierować na to, byśmy zajęli się kwestią dotychczas wydawanych pozwoleń na odstrzał żubrów.

Już były podnoszone informacje, między innymi przez posłankę Klaudię Jachirę, że tych pozwoleń było wydanych sporo, ale jednak tych odstrzałów było mniej. Też chodzi mi o to, żeby przyjrzeć się powodom, dlaczego te pozwolenia są w ogóle wydawane? Wiemy, że na papierze to jest kwestia tego, że dane osobniki są chore, albo są starsze i już nie pełnią swoich funkcji, nie służą funkcjom reprodukcyjnym, chociaż dalej pełnią ważne funkcje w stadzie i to też powinniśmy uwzględnić i brać pod uwagę. Również wiele organizacji pozarządowych przyrodniczych wskazuje, że dalej trwają polowania dewizowe, komercyjne i tak naprawdę te powody, dla których żubry są odstrzeliwane, mogą być nieco inne niż w pozwoleniach, które wskazują na choroby, czy wiek zwierząt.

Myślę, że naprawdę jako Polska dokonaliśmy wiele. Przypomnę, że w marcu uchwaliliśmy, jako polski parlament, uchwałę o 90-tej rocznicy pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce i tam, w tej uchwale, bardzo mocno chwaliliśmy się między innymi właśnie tym międzywojennym programem przywracania populacji żubra. Możemy być tego dumni, powinniśmy też te działania kontynuować i unikać sytuacji, gdzie za euro i dolary pozwalamy na to, by obcokrajowcy do żubra, który jest symbolem polskiej przyrody, strzelali.

Stąd moje pytania do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale prawdopodobnie do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Po pierwsze, czy planowany jest jakiś przegląd wydanych w poprzednich latach zezwoleń na odstrzał żubra?

Po drugie, czy planowane jest ograniczenie możliwości tak naprawdę sprzedawania licencji na odstrzał żubra właśnie w przypadku tych polowań komercyjnych czy dewizowych?

Jeszcze trzecie pytanie dotyczące właśnie trofeów. Czy planowany jest przegląd tych zezwoleń na wywóz trofeów? Myślę, że musimy sobie na te pytania odpowiedzieć, żeby w ogóle mieć dyskusję o tym, jak dalej chronić żubra w Polsce.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że dużo pytań było kierowanych do pani profesor jest propozycja, żeby teraz pani profesor Olech-Piaseckiej oddać głos.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, prof. dr hab. Wanda Olech-Piasecka:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo. Postaram się tutaj odpowiedzieć w kolejności uwag czy pytań, które były zadawane i informacji, które były podawane. Ponieważ pierwszą informacją była informacja pani minister Zielińskiej, to pozwolę się odnieść tutaj do pewnych danych, które zostały podane.

Pierwsza sprawa jest taka, że raport WWF, który mówi o 73% spadku różnorodności, nie mówi o spadku różnorodności biologicznej, tylko o spadku wielkości populacji diagnozowanych na pewnej części populacji, więc to się nie odnosi. Natomiast wiarygodnym źródłem, jeżeli chodzi o zagrożenia co do gatunków, jest Czerwona Księga światowa, która jest prowadzona na bieżąco i w tej księdze żubr nie jest gatunkiem zagrożonym. Jest gatunkiem należącym do kategorii „bliski zagrożenia” od roku 2020 r., a jednym z autorów opracowania, które spowodowało przeniesienie żubra z gatunków zagrożonych do niezagrożonych, jest wymieniany przez panią minister profesor Rafał Kowalczyk.

W Polsce Czerwonej Księgi nie mamy. Czerwonej Księgi kręgowców, oprócz ptaków, nie mamy. Nie można się powoływać na status żubra w Czerwonej Księdze, która została opublikowana 20 lat temu. To jest sytuacja nieaktualna. Ta Czerwona Księga powinna być zaktualizowana i myślę, że to zadanie powinno być właśnie ze strony ministerstwa, żeby spowodować aktualne wydanie księgi. W tej chwili w polskiej Czerwonej Księdze, jeżeli byłaby zaktualizowana, żubr nie byłby gatunkiem zagrożonym. Absolutnie nie można powoływać się na publikację sprzed 20 lat. Czasy się naprawdę mocno zmieniły.

Jeżeli chodzi generalnie o strategię, to też odnosi się do różnych pytań, strategia została opracowana, jeżeli chodzi o żubra, i zatwierdzona przez kierownictwo Ministerstwa Środowiska w 2007 r. Ta strategia zakładała oczywiście szereg działań. Przede wszystkim rozprzestrzenienie żubra na większym terytorium Polski niż był w tym czasie, powiększenie populacji, poprawę warunków środowiskowych tam, gdzie żubr bytował bądź miał bytować, poprawę warunków środowiskowych, również w zagrodach, prowadzenie wzbogacania genetycznego i wymiany genetycznej – tutaj to jest odpowiedź na tę niską zmienność genetyczną.

Te wszystkie działania zostały jak gdyby wpisane w strategię i te działania zaczęły być realizowane przez graczy takich, o których tutaj była mowa, przede wszystkim przez Lasy Państwowe, które dysponowały i zainteresowały się bardzo mocno opiekowaniem żubrami. Naprawdę Lasy mają bardzo dużo zasług w tym, że w ogóle ta opieka nad żubrami się zaczęła. Tak jak powiedziałam, było to dbanie o środowisko, o siedlisko, w którym żubr bytuje. Czyli ta budowa oczek wodnych, przygotowywanie łąk wewnątrz, to wszystko były działania na terenie głównie Lasów Państwowych. Tak samo Lasy Państwowe zakładały nowe zagrody. Lasy Państwowe prowadziły również inne działania. Oczywiście nie byli w tym sami dlatego, że współpraca pomiędzy głównie moją uczelnią, czyli Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego, jako stroną naukową, oraz istniejącym od prawie 20 lat Stowarzyszeniem Miłośników Żubrów – organizacją pozarządową, której zadaniem jest głównie doradztwo merytoryczne w kwestii żubra nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Tak, że ta strategia istnieje. Ta strategia została zatwierdzona. W momencie, kiedy w strategii było wyraźniej powiedziane, że mamy żubra rozprzestrzeniać, zaczęliśmy robić działania, żeby przygotowywać nowe miejsca pod wprowadzanie żubra. Stąd ta Puszcza Augustowska, o której była mowa. W 2018 r. przygotowania do wsiedlenia żubrów w tym miejscu trwały kilka lat, proszę o tym pamiętać. To nie było nieprzygotowane wsiedlenie. Następna była Puszcza Romincka i Lasy Janowskie w 2021 r., a w planach były Bory Tucholskie, były również nadleśnictwa w regionalnej dystryktu olsztyńskiej i lubelskiej.

Te plany były naprawdę bardzo mocno zaawansowane, ale zostały zatrzymane. Zostały zatrzymane przez protesty osób, które bytowały na terenie potencjalnego nowego stada żubrów. Jaki był powód? Problemy ze zbyt przegęszczoną populacją tam, gdzie ona jest, czyli szkody, wypadki komunikacyjne i zmniejszenie akceptacji. Do tego jeszcze przejdę.

Oczywiście te działania, które były podejmowane, żeby strategię realizować w środowisku, to nie były działania za 5 zł. Tutaj oprócz jednego projektu, który był prowadzony przez Instytut Biologii Ssaków w latach 2006-2010 projektu LIFE w Puszczy Białowieskiej, wszystkie te projekty były potem realizowane we współpracy z Lasami i oczywiście jeszcze z jednym graczem, o którym nie wspomniałam, z Białowieskim Parkiem Narodowym. Te projekty miały coraz większą skalę. Było to najpierw tylko w województwie podlaskim, czyli w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, później się rozszerzały i ostatni projekt, o którym tutaj pan poseł wspomniał, to projekt, który był finansowany ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Rzeczywiście w latach 2019-2023 zostało przeznaczone na populację żubra 33 mln zł, przy czym nie były to tylko jedyne pieniądze, dlatego że do tego jeszcze dochodzi przynajmniej 1/3 tej kwoty, albo nawet więcej – tutaj już pan dyrektor odpowie – która pochodziła z funduszu leśnego zarówno na wkład własny, jak również na zadania, które nie mogły być finansowane ze środków unijnych.

O te projekty oczywiście musimy się starać i się staramy. W tej chwili czekamy na rozstrzygnięcie projektu w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i koszty, o których my mówimy w tej chwili, utrzymania populacji żubrów to jest kilkanaście milionów rocznie, nie mając żadnych przychodów z tytułu utrzymania żubrów. Taki jest mniej więcej poziom w tej chwili.

Co się stało? Dlaczego zostaliśmy zatrzymani z tym rozprzestrzenianiem? Powodem, jak powiedziałam, jest zmniejszenie akceptacji dla żubra w miejscach, gdzie on jest. Żubr jest bardzo specyficznym gatunkiem, ponieważ jest to gatunek, który nie migruje i tutaj trzeba o tym pamiętać. Jest to gatunek, który społecznie dzieli się na dwa różne ugrupowania. Są to ugrupowania składające się z samic, prowadzone przez samicę łącznie z przychowkiem. Samice są bardzo konserwatywne. Zajmują ten teren, a potrafią prowadzić grupę przez kilkanaście lat. One nie są w stanie migrować, tak jak łoś i przejść np. ze wschodniej Polski do zachodniej Polski w ciągu kilku czy kilkunastu lat. Migracja w Puszczy Białowieskiej przy zwiększającej się populacji to jest 20-30 kilometrów w ciągu 20 lat. Możemy powiedzieć, że to tempo jest kilometr na rok. W związku z czym, żubr nie zasiedli nowych terenów samoistnie.

Oczywiście drugim ugrupowaniem to są byki. Byki podróżują na większe odległości i właśnie w tej naszej strategii, którą żeśmy opracowali i utworzyli, było wyraźnie powiedziane, że dzięki temu, że byki potrafią chodzić na większe odległości to małe stada, które by istniały w różnych miejscach w Polsce, byłyby połączone, czyli tworzyłyby metapopulację i w tym momencie byłoby to rozwiązanie pod względem genetycznym. My chcieliśmy utworzyć takich małych populacji bardzo dużo. Jest tylko jeden warunek – musimy te populacje mieć pod kontrolą. Jeżeli w danym miejscu, w danym nadleśnictwie powiedzmy istnieje możliwość bytowania populacji żubra o wielkości 40 czy 50 osobników, to nie znaczy, że w tym nadleśnictwie, jeżeli będzie populacja liczyła 100 czy 150, nie zaczną się po prostu bardzo duże problemy zarówno dla Lasów, czyli dla gospodarza, jak i dla okolicznego rolnictwa, czy też nie będzie wypadków komunikacyjnych. Czyli nasz plan w strategii zawarty, to był plan utworzenia dużej liczby niewielkich populacji żubra, połączonych poprzez migrujące byki. Ten plan, tak jak powiedziałam, kompletnie się zatrzymał ze względu na narastające problemy w jednych miejscach i uniemożliwienie przesiedlania żubrów, ale strategia jest.

W 2016 r. – ponieważ zauważyliśmy, że czas płynie – przygotowaliśmy w zespole specjalistów pewną nowelizację strategii i złożyliśmy to na ręce ówczesnego Głównego Konserwatora Przyrody, był nim wtedy pan Andrzej Szweda-Lewandowski. Ta strategia została zgodnie z kompetencjami przekazana do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, o czym pan główny konserwator poinformował nas pismem. Ale tak się stało, że właściwie on się stał Głównym Dyrektorem Ochrony Środowiska i od tego momentu nie słyszeliśmy żadnych uwag na ten temat.

Jeżeli chodzi o kolejne etapy strategii, w czerwcu ubiegłego roku, czyli 2023 r., zaczęliśmy bardzo mocno się zastanawiać, jaka jest przyszłość żubra nie tylko w kontekście Polski, ale w kontekście Europy. Dlatego, że jednym problemem oczywiście był AHL, o którym była mowa i do tego też jeszcze wrócę, ale drugim problemem jest konflikt

na wschodzie, gdzie bytuje 50% europejskiej populacji żubra: w Rosji, Białorusi i Ukrainie. W tym momencie, ponieważ głównym zagrożeniem dla żubra nie jest absolutnie polowanie i nigdy nie było i nie jest wycinka lasów, bo jeżeli się wycina lasy, to żubr profituje i właśnie z punktu widzenia żubra, ja bym chciała, żeby były zręby zupełne, ponieważ wtedy roślinożerca profituje bardzo mocno, więc nie mówmy w ten sposób. Głównym zagrożeniem dla żubra jest niepokój społeczny. Żubry wyginęły z powodu wojny. To była I wojna światowa i kłusownictwo, związane z ruchami wojsk. To była przyczyna. W związku z czym konflikt na wschodzie jest dla nas bardzo dużym zagrożeniem, z punktu widzenia globalnej ochrony żubra.

Przygotowaliśmy taką strategię, taki *action plan* dla Unii Europejskiej, żeby zwrócić uwagę poprzez kraj – sami państwo mówili, że Polska jest tu najważniejszym krajem – więc, żeby Polska zwróciła uwagę Unii, że stała się jeszcze bardziej odpowiedzialna za ten gatunek i że powinno się ten gatunek racjonalnie utrzymywać. I to były te dwa problemy.

Oczywiście, z naszego punktu widzenia, to racjonalne utrzymywanie żubra, to jest utrzymywanie właściwego zagęszczenia w stosunku do możliwości środowiska, żeby nie było tych konfliktów, nie było szkód, nie było wypadków komunikacyjnych. Ale jest jeszcze jedna rzecz. W populacji przegęszczonej, w populacji, która zbyt mocno eksploatuje to środowisko, wzrasta stres u zwierząt i wtedy wzrasta zagrożenie tym, że jakkolwiek patogen – czy to będzie pasożyt, czy to będzie wirus, czy to będzie bakteria – będzie miał bardzo dobre pole do działania. Tak jest z telazjozą. To jest przegęszczona populacja i to jest główny powód tego, że telazjoza, czyli nicień, który jest przenoszony przez muchy z jednego osobnika na drugiego osobnika, przenosi się tak łatwo. Ile tej telazjozy w tej chwili w Bieszczadach jest? My nie wiemy. Chcieliśmy zrobić tzw. ostrzały diagnostyczne, czyli losowe i wtedy byśmy odpowiedzieli na to pytanie, jaki procent żubrów jest zarażony telazjozą, ale na to nie uzyskaliśmy zezwolenia z GDOŚ. W związku z czym nie możemy odpowiedzieć na tak prozaiczne pytanie. Oczywiście, jeżeli uda nam się zdobyć w kolejnych projektach pieniądze, to możemy próbować odławiać żubry i wtedy będziemy mieli też w pewien sposób losowe pozyskanie tych zwierząt, aczkolwiek nie jest to takie łatwe. Tak więc, my nie wiemy, co jest z telazjozą.

Chcę państwu powiedzieć, że telazjoza jest również stwierdzona w Puszczy Białowieskiej, w której ta populacja jest bardzo mocno również przegęszczona. Nie jest to tylko jedyne miejsce, jest to tylko kwestia jaki procent i jak bardzo jest to widoczne. Jeżeli to są pojedyncze osobniki, to martwimy się mniej. Ja martwię się w momencie, kiedy jest przegęszczona populacja, że pojawi się choroba zakaźna, na którą żubry są szczególnie wrażliwe – bo rzeczywiście jest to gatunek wrażliwy na różnego rodzaju patogeny – i będziemy mieli sytuację, że populacja liczna będzie populacją chorą i będziemy mieć trupy żubrów ścielące się na polach. To jest problem, to jest czarny scenariusz, który niestety może się zdarzyć. Dlatego, że znam gatunek, pracuję z tym gatunkiem i tak może być.

Jeżeli chodzi o ostrzał, bo tutaj wielokrotnie państwo mówili o tym, że nie wykorzystywane są decyzje dotyczące ostrzału. W informacji ministerstwa jest takie zdanie, które sobie zaznaczyłam, gdzie wyraźnie jest napisane: „selektywny ostrzał wytypowanych osobników żubrów nie zagrażałby populacji gatunku”, a wcześniej jest napisane: „selektywny ostrzał w oparciu o stan zdrowia oraz wielkość i strukturę populacji”.

Proszę państwa, decyzje, które są wydawane przez GDOŚ, nie ujmują absolutnie drugich aspektów, czyli wielkości i struktury populacji. To nie jest tak, że my wiedząc, że populacja ma niewłaściwą strukturę, np. jest za dużo samców, jesteśmy w stanie odstrzelić powiedzmy losowo samce, tylko warunki decyzji, które są wydawane przez GDOŚ wyraźnie określają, że trzeba mieć zwierzę, które jest chore. Odpowiedzialność ludzi, którzy są w terenie, jest bardzo duża. To są ludzie, którym naprawdę można zaufać. Natomiast oni stosują się do tego, co określają wymagania decyzji Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Więc jak mają zrealizować ostrzał, jeżeli obserwując te zwierzęta, nie widzą tych, które spełniają wymagania decyzji? Proszę bardzo – dostałmy decyzję na ostrzał, który będzie regulował rzeczywiście strukturę populacji i wielkość populacji, to wtedy będzie to realizowane.

Ostrzały nie są ostrzałami komercyjnymi. Nie są to ostrzały, za które ktokolwiek płaci i nie wykonują tych ostrzałów absolutnie inne osoby, niż osoby wyznaczone

najczęściej przez nadleśniczego czy dyrektora parku, który o taki odstrzał wystąpił. Odstrzały komercyjne skończyły się w Polsce. Skończyły się dokładnie w 2018 r., a był to efekt bardzo ciekawego raportu Greenpeace i Greenmind, który został opublikowany w internecie. Polecam państwu ten raport. Jest to raport o nieprawidłowości postępowania z żubrami, czyli strzelania za pieniądze, a chodziło głównie o żubry (samce), które z punktu widzenia hodowli w zagrodach są nadliczbowe. Hodowla w zagrodach to jest hodowla, w której powinna być proporcja płci z przewagą samic, natomiast rodzi się jeden do jednego. W związku z czym samce są nadliczbowe. Ten raport zatrzymał to wszystko. Zaczęły się protesty, zaczęły się dociekania. Prawdę powiedziawszy, wszystkie te nadleśnictwa, które wykonywały tego rodzaju odstrzały, były zasypywane różnego rodzaju pytaniami i były zasypywane hejtem. Tak więc to się skończyło. Nie ma tych pieniędzy, a jedynym efektem zatrzymania odstrzałów komercyjnych w Polsce było prawie dwukrotne zwiększenie kwoty, którą żądali Białorusini za odstrzelenie żubra.

Uważam, że jest to hipokryzja, bo jeżeli zwierzęta mają być odstrzelone, to nieważne, kto to odstrzeli, ale jeżeli może się pojawić przy tym jakikolwiek przychód, który pójdzie na ochronę żubrów, bo jak powiedziałem koszty są bardzo duże, to dlaczego z tego nie skorzystać? Jeżeli chodzi o tzw. *trophy hunting*, jest to działanie, które jest zaakceptowane przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody jako działanie proprzyrodnicze i dotyczy głównie megafauny, a żubr taką europejską megafauną jest. Tam są określone warunki. Ma być to pod kontrolą, przychody mają wracać do ochrony gatunku i ma to absolutnie nie wpływać negatywnie na populację jako taką. W związku z czym uważam, że jest to hipokryzja, i że jeżeli już zabijemy żubra, to powinno się wykorzystać każdy element ciała tego zwierzęcia. Jest to bardzo ważne. Na tym właśnie to polega, że jeżeli musimy zabić, to w takim razie dlaczego nie? Technologicznie mamy skórę, która jest wspaniała, mamy różne rzeczy. W związku z czym nie można mówić o tym, że trofeum jest nie wiadomo czym. Jest to element, który – nawet jeśli nie jest to komercyjnie zabity żubr – przecież można sprzedawać, jeżeli oczywiście pieniądze wpłyną wtedy na ochronę żubra. A wpływają, ponieważ Lasy Państwowe mają wręcz oddzielne konto kosztowe przeznaczone na żubry, więc Lasy tego pilnują.

Kolejne pytania. Kwestia AHL. Tutaj było sprawozdanie pana ministra Czerniaka o propozycji wprowadzania i tworzenia ustawy dotyczącej zdrowia zwierząt w Polsce. Tutaj naprawdę my ze swojej strony, my fachowcy zajmujemy się żubrami, bardzo dziękujemy Ministerstwu Rolnictwa, które rzeczywiście wychodzi naprzeciw problemowi i rozwiązuje problem i żubr będzie traktowany jako zwierzę dzikie. A chciałam państwu powiedzieć, że pierwsze pismo, które skierowaliśmy do Ministerstwa Klimatu i Środowiska i do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, było prawie 3 lata temu z prośbą, żeby zaczęło się dyskutować na ten temat, bo samo rozporządzenie unijne istnieje już od dłuższego czasu. Dlatego dziękuję bardzo, że Ministerstwo Rolnictwa tutaj wychodzi naprzeciw i żubr w zagrodach będzie traktowany jako dzikie zwierzę w siedlisku najprawdopodobniej, oczywiście jeżeli ustawa zostanie przyjęta przez państwa. Ja na to liczę, że jednak ten element będzie brany pod uwagę.

Następne było pytanie odnośnie tego, jakie są oceny, jeżeli chodzi o działania związane z telazjozą? Tam wśród tych decyzji mają państwa informacje o decyzji na 163 osobniki w 2023 r., w tym jest decyzja na 100 osobników w Bieszczadach, ale przeznaczona do wykonania nie tylko w 2023 r., ale 2024 r. i 2025 r. Stąd ta liczba 60 w stosunku do 163 również wynika z takiej decyzji. Ona była w niewielkim stopniu zrealizowana w 2023 r., ale jeszcze trzeba by spojrzeć na datę wydania decyzji. Nie można patrzeć na ten rok, zapominając o tym, co jest napisane drobnym drukiem pod informacją.

My nie widzimy, żeby sytuacja się zmieniała. Cały czas obserwowane są zwierzęta z tzw. białym okiem. Jest oczywiście bardzo trudno te zwierzęta znaleźć i wyeliminować, bo tylko takie mogą być eliminowane. Tutaj pomyłka może być niezgodna z zezwoleniem. Oczywiście dużo to kosztuje wysiłku leśników i powiedzmy, tak jak się dowiadywałam, to żeby jednego żubra z telazjozą odstrzelić, to jest 30 wyjść mniej więcej leśniczego do spraw łowieckich, czyli uprawnionego do odstrzału. Tak to mniej więcej wygląda.

Eksport za granicę. Rzeczywiście w 2016 r. pan minister Szyszko napisał pismo do wszystkich krajów Unii Europejskiej z informacją, że przekazemy im polskie żubry. W odpowiedzi

dostał tylko jedną odpowiedź pozytywną od Bułgarii, że chce trzy. W tym momencie Lasy Państwowe – tutaj ukłon w stronę dyrektora Tomaszewskiego, który się na to zgodził – przeznaczyły naprawdę olbrzymie pieniądze, bo to było ponad 2 mln zł na wysyłanie żubrów z Polski. Ponieważ nasza organizacja jest organizacją w skali europejskiej, mamy utworzony taki network europejski i zaczęliśmy angażować się w połączenia z Europą, udało nam się wysłać 123 zwierzęta za granicę od tego momentu. Oczywiście można wysłać tych zwierząt może trochę więcej, ale na pewno nie będzie to skala nie wiadomo jaka.

Mamy w tej chwili 2800 żubrów. 15% to jest minimalny przyrost, jaki mamy. 15%, proszę sobie policzyć, to jest 420 zwierząt, które urodziło się w tym roku. Oczywiście jakaś część z tego padnie, jakaś część z tego będzie wywieziona, jakaś część z tego będzie eliminowana, ale to jest taki przyrost, że jeżeli spotkamy się w przyszłym roku na takiej Komisji, to my nie będziemy mówić o 2800 sztukach, tylko będziemy mówić o 3100 sztukach, za 2 lata będziemy mówić o 3400 sztukach. Ale one są cały czas w tych samych miejscach. Problem będzie narastał. W związku z czym ja mam pytanie – w jaki sposób możemy realizować te postulaty? Bo tak prawdę powiedziawszy, powinno się przerzedzić te przegęszczane populacje i powinno się zagwarantować, że jeżeli wprowadzimy żubry do nowego miejsca i opracujemy naukowe opracowania – a one są dla każdej populacji zrobione – że populacja będzie trzymana na takim poziomie ilościowym jak planowana. Wtedy ja państwu gwarantuję, że jeżeli będzie taka gwarancja, to w Lasach Państwowych znajdzie się 50, a nawet i 100 nadleśnictw, które będą skłonne przyjąć populację żubra, właśnie po 40 czy 50 sztuk. Proszę sobie pomnożyć 100 nadleśnictw razy 40. Mamy 4000 zwierząt, populację bezpieczną, ale populację, która jest prowadzona.

Oczywiście żubr jest gatunkiem podlegającym ścisłej ochronie, ale jest wyraźnie zaznaczona taka gwiazdka w rozporządzeniu. Jest napisane, że wymaga ochrony czynnej i ta ochrona czynna to jest rzeczywiście nie tylko dbanie o siedlisko, ale to jest też dbanie o populację.

Inwentaryzacja żubra. To jest jedyny gatunek, który jesteśmy w stanie rzeczywiście zinwentaryzować bardzo precyzyjnie. My bardzo precyzyjnie wiemy, ile jest żubrów. Jesteśmy w stanie podczas inwentaryzacji określić płeć i wiek, oczywiście w pewnych zakresach, czyli mamy również strukturę populacji. Nie są to enigmatyczne powiedzmy populacje, o których my nie wiemy. My naprawdę dużo o tym wiemy. Wszystkie żubry to są zwierzęta reintrodukowane. To jest gatunek, który udało nam się uratować na krawędzi zagłady, tylko że w tej chwili jest pytanie. Czy ta zagłada nie zaczyna się zbliżać z innych powodów?

W związku z czym, jeżeli my nie zaczniemy prowadzić normalnego zarządzania populacją żubra z wykorzystaniem tego, co zostało zabite koniecznie, jeżeli my tego nie będziemy robić, to najprawdopodobniej nie będziemy się chwalić tym gatunkiem w przyszłości.

Niestety na zachodzie Europy, za naszą zachodnią granicą, nie ma wolnych populacji żubra i nie będzie. Są tam populacje półwolne, czyli w zagrodach, ale nie ma wolnych. Była jedna wolna populacja w Niemczech wypuszczona przez organizację pozarządową. W momencie, kiedy się zaczęły szkody na terenach prywatnych, padło pytanie: kto ma płacić odszkodowania, państwo czy ta organizacja? Rozprawa w sądzie trwała 5 lat. Ostateczny werdykt był taki, że to organizacja ma płacić. Jaki był efekt? Następnego dnia organizacja przestała istnieć. W związku z czym nie będzie wolnych populacji, bo doświadczenie niemieckie, niestety, zatrzymało tworzenie tych wolnych populacji na zachodzie.

Czy żubry w Puszczy Białowieskiej bytują w lesie? Było takie pytanie. Inwentaryzacje, które są robione, są robione zimą. Populacja żubrów w Puszczy Białowieskiej to jest prawie 900 osobników zinwentaryzowanych w tym roku. Od wielu lat zimowa część, która jest obserwowana w puszczy, to jest 300-320 zwierząt. Od 20 lat jest to ta sama liczba inwentaryzowana zimą wewnątrz puszczy. To jest zimowa pojemność puszczy. Oczywiście przez te 20 lat liczba miejsc dokarmiania, powierzchnia łąk, które zostały przygotowane dla żubra, zdecydowanie się zwiększyła. My mamy w tej chwili 75 brogów rozłożonych w puszczy Białowieskiej. Mamy w tej chwili również 520 hektarów koszonych łąk. Może nie tyle, bo do niektórych niestety nie można dojechać. My staramy się zwiększyć pojemność żywienia puszczy, ale to jest powierzchnia raptem 600 km². Według wszelkich opracowań, optymalne zagęszczenie żubra, to jest 1 żubr na 2 km². To jest to pewne optimum. W bogatym siedlisku, tak jak Puszcza Białowieska, może to być o 50% więcej. 450 żubrów w Puszczy Białowieskiej to jest max. Nie zmieści się tam więcej, po prostu się

nie zmieści. W związku z czym nie dziwny się, że 600 żubrów bytuje zimą poza Puszczą Białowieską, a w okresie wegetacyjnym pewnie połowa. Po prostu tak jest.

Czy ja już odpowiedziałam na wszystkie pytania? Kolczykowanie – nie. Mam nadzieję, że kolczykować żubrów nie będziemy, ale to wszystko leży w rękach Ministerstwa Rolnictwa i państwa, tzn. ustawy, która będzie procedowana. Żubr bytujący w zagrodach powinien być żubrem dzikim, zwierzęciem dzikim, który bytuje w siedlisku. Wtedy zgodnie z prawem unijnym, nie będzie kolczykowania. Nie będzie corocznego usypiania żubrów, żeby pobrać im krew, żeby badać na gruźlicę.

Oczywiście, jak do tej pory, będziemy prowadzić ochronę zdrowia żubrów przy przemieszczaniu. Tutaj ministerstwo przygotowuje stosowne przepisy, do których stosujemy się do tej pory, jak zawsze i będziemy się stosować. Monitoring zdrowia żubrów jest prowadzony od lat, ale jest prowadzony przez naukowców i my o zdrowiu żubrów wiemy naprawdę bardzo dużo. Na temat zdrowia, to oczywiście tutaj jest pan profesor Krzysztof Anusz i pan profesor Bielecki, fachowcy najlepsi, jeżeli chodzi o zdrowie żubra, więc ja się nie będę na ten temat wypowiadać.

Chciałam tylko zwrócić uwagę na wysiłek, który jest złożony na ochronę żubra i na ratowanie żubra, żeby umiejscowić właściwych aktorów tego działania. Zapisy w strategii, które mówiły o takich organizacyjnych kwestiach, czy finansowych nie zostały do tej pory absolutnie zrealizowane. Natomiast to, co mogliśmy robić, robiliśmy. Mówię tu: leśnicy, Park Białowiecki, część naukowa i pozarządowa organizacja też. Chyba już odpowiedziałam na wszystkie pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję pani profesor. Z racji tego, że część posłów musiała opuścić Komisję, ponieważ są inne komisje, to jeżeli państwo byście pozwolili, to oddalibyśmy teraz jeszcze głos izbom rolniczym i następnie poprosimy o odpowiedzi ministerstwa i Lasów. Swoją drogą też bardzo dziękujemy pani profesor za swoisty wykład na temat biologii żubra. Myślę, że bardzo pouczający i pokazujący tę obecną prawdę, że jednak przyroda się sama nie broni, że potrzebne jest do tego działanie człowieka.

Bardzo proszę pana Piotra Stockiego z Podlaskiej Izby Rolniczej, a następnie pana Marka Siniło o wypowiedzi. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Hajnówce Piotr Stocki:

Dzień dobry. Witam serdecznie państwa. Piotr Stocki. Jestem rolnikiem. Tak się składa, że niestety z Puszczy Białowieskiej. Tam mam usytuowane moje gospodarstwo prowadzone od pokoleń. Niestety, mam obawy czy mój syn będzie chciał je kontynuować. Dlaczego o tym mówię? Drodzy państwo, żubry są przepięknym zwierzęciem. Są wizytówką naszego kraju, już nie mówiąc regionu Podlasia. Jednakże żubry w środowisku rolniczym, szczególnie powiatu hajnowskiego i okolic Puszczy Białowieskiej, ale już też i innych powiatów: sokólskiego, bielskiego, stają się czymś takim, że rolnik widząc żubra wcale się z tego widoku nie cieszy. Dzisiaj było wiele mowy o tym, że Lasy Państwowe faktycznie chronią te żubry i ja również jestem za to wdzięczny jako obywatel, ale – z całym szacunkiem – to ja je żywię. Niechętnie. To na moich polach te żubry bytują, bo w lesie, tak jak wspomniała pani profesor, dla tych żubrów nie ma miejsca, nie ma miejsca dla aż tylu sztuk. Żubry przychodząc na nasze pola wyrządzają nam ogromne szkody. Nam oczywiście z perspektywy gospodarczej nie chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby zarobić na danej uprawie, ale żeby ją prowadzić. Żubry nam w tym przeszkadzają. I tutaj chciałbym państwu przedstawić, jak z perspektywy rolnika wygląda wystąpienie o samo odszkodowanie za szkody wyrządzone przez zwierzęta chronione.

Otóż pierwszym aspektem, który nie jest łatwy do przejścia, to jest zebranie wszystkich dokumentów, które są potrzebne, niezbędne do wniosku o szacowanie takiej straty. Dzisiaj była mowa o tym, że ten okres zostanie skrócony. Mam nadzieję, że uda się. Mam nadzieję, że ten okres zostanie skrócony, bo 30 dni w rolnictwie, to jest bardzo dużo, szczególnie w momencie intensywnych prac rolniczych.

Natomiast wracając do samej procedury, to ja, żeby złożyć wniosek potrzebuję wypis i wyrys z rejestru gruntów. Drodzy państwo, nawet notariusz przy sprzedaży nie żądał ode mnie wyrysu. Wypis wystarczy, a ja muszę z uporem maniaka udowadniać, że to jest mój

grunt. A gdzie mamy tutaj oświadczenie moje, jako osoby pełnoletniej, dorosłej świadomej i odpowiedzialnej, że uprawa po prostu jest moja, że ja tę uprawę założyłem, że ja ją prowadzę i ja w niej ponoszę szkody. Nijak się to ma. Muszę zebrać szereg dokumentów.

Po zebraniu tychże dokumentów, jak już odbędzie się samo szacowanie, to jest kolejny aspekt i tutaj szkoda, że brakuje już pani minister. Otóż w momencie, kiedy złożą się ten wniosek stosunkowo wcześniej w okresie wegetacyjnym, to stosowany jest współczynnik korygujący. I szkoda zgłoszona przed 12 kwietnia ma współczynnik korygujący tylko 85. Ja dostaję 15% odszkodowania za uprawę założoną w zeszłej jesieni w ozimocie załóżmy. 15% odszkodowania. Wiecie państwo jak się odbywa zgłaszanie strat wyrządzonych przez żubry w mojej okolicy, wśród moich kolegów rolników? Jest machnięcie ręką i robimy dalej. Tak więc uważam, że te 4 mln zł, o których dzisiaj była mowa, to spokojnie można by było pomnożyć razy 4 i wtedy byłaby realna wartość szkód wyrządzonych przez żubry. Cała ta procedura jest tak zniechęcająca i każdy, kto ją przyszedł choćby raz w swoim życiu, zapewniam państwa, zniechęca się do składania kolejnych wniosków.

Sprawą kolejną są szkody wyrządzane w infrastrukturze. Mówię tutaj o rowach melioracyjnych. Tak się składa, że jestem prezesem spółki wodnej. Ja nie mogę pobrać wypisu i wyrys z rejestru gruntów dla rowu melioracyjnego, który znajduje się na czyjejs działce, więc nie mogę w żaden sposób ubiegać się o odszkodowanie. Natomiast w momencie, kiedy my dbamy o te urządzenia – i tu proszę też nie mylić, że rolnicy mają na myśli tylko i wyłącznie osuszanie gruntów, bo też i nawadnianie, gdyż wodę staramy się zatrzymać, szczególnie w ostatnich latach – a przez rów przechodzi stado żubrów liczące 70 sztuk razy 4 kopyta, to my praktycznie nie mamy infrastruktury. My z uporem maniaka ją odtwarzamy i jeszcze musimy się tłumaczyć przed RDOŚ, dlaczego robimy to tak często, a jeśli odtwarzamy, to na jaką głębokość, bo przecież żubry przeszły i zamuliły rów, to i czy ta głębokość nie jest zbyt wielka przy odtwarzaniu. W związku z tym tych problemów jest bardzo dużo, niestety.

Jestem dumny, jeszcze raz powtórzę, z tego, że mieszkam w tak przepięknej okolicy i wykonuję taki cudowny zawód. Sam go sobie wybrałem. Natomiast czynniki, które są stwarzane przez zwierzęta chronione, tutaj już nie będę wspominał o innych gatunkach, ale żubr jest takim problemem, który naprawdę uzmysławia mi, że swego syna będę ostrożnie nauczał uprawy roli i miłości do ziemi, i do tego co moi przodkowie mnie przekazali. Dlatego, że ja nie chcę, żeby on był w przyszłości bankrutem i żeby był wytykany palcami, że to ostatni maniak w powiecie hajnowskim...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Mam taką prośbę. Przepraszam panów, ale salę mamy do godziny 12.00 i nie zdążymy dać głosu...

Przewodniczący RP PIR w Hajnówce Piotr Stocki:

Ostatnia kwestia, jeśli tylko mogę, odnośnie uzmysłowienia problemu żubrowego. Sytuacja z przełomu lat 2021-2022. W gminie Narewka, która jest moją rodzinną gminą (północny kraniec Puszczy Białowieskiej) mamy jedyną w gminie szkołę podstawową. Naprzeciwko tej szkoły są pole uprawne. Na przełomie 2021-2022 naprzeciwko szkoły na polu stanął byk. Wiecie państwo, co się stało? Zajęcia zostały w szkole odwołane, bo rodzice się bali wypuścić dzieci. Ja jestem święcie przekonany i mogę to z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że w mojej gminie, a na pewno podejrzewam, że i w powiecie, niestety cieląt rodzi się więcej niż dzieci. Ale w jaki sposób my mamy tam funkcjonować i żyć dalej, mając takiego przeciwnika, gdzie cała, mam wrażenie, ideologia narodu, może niecała, ale wielka ideologia narodu jest przeciwko nam, bo to ja jako rolnik chcę tymi żubrami zarządzać? Proszę państwa, już na koniec – podejmiemy w końcu ochronę tego żubra czynną, która pozwoli nam nadal cieszyć się z tego gatunku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o krótką wypowiedź pana Marka Siniło. Następnie poprosimy Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Rolnictwa, Lasy Państwowej i PZŁ o wypowiedzi tak, żeby łącznie zmieścić się w 20 minutach. Na koniec wypowie się pan przewodniczący Sałek.

Wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej Marek Siniło:

Szanowni państwo. Marek Siniło, wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej. Potwierdzę słuszną diagnozę pani profesor. Szkody łowieckie, jako mówił kolega, przy dużych stadach są bardzo duże. Natomiast przy małych stadach one się jakoś rozkładają i najczęściej jest tak, jak mówi kolega, rolnicy już nawet ich nie zgłaszają, bo to są niewielkie szkody.

Był poruszany temat odstrzałów. Jako Podlaska Izba Rolnicza wzięliśmy ten kontrowersyjny temat na „klatę”, jak to się mówi. W 2018 r. otrzymaliśmy zezwolenie na odstrzał 20 sztuk żubra. Niestety – mówię niestety, bo wykonawcami tej decyzji były nadleśnictwa, gdzie występują duże populacje – Lasy nie chciały wejść w ten temat. Ta decyzja niestety umarła śmiercią naturalną i po 2 latach wznowiliśmy, znaleźliśmy myśliwych, którzy są przeszkoleni w zakresie eliminacji żubrów. Znaleźliśmy lekarzy weterynarii, ponieśliśmy koszty z tego tytułu i otrzymaliśmy zezwolenie na kolejne 20 sztuk, ale na skutek odwołań organizacji ekologicznych, gdzie argumentowaliśmy przede wszystkim, że eliminujemy sztuki chore, agresywne i wyrządzające szkody na polach rolników, ten trzeci punkt został wykreślony przez te organizacje ekologiczne. Odstrzeliliśmy w każdym razie, krótko mówiąc, jedną sztukę. Następnego dnia było duże zainteresowanie dziennikarzy wręcz hejt i pytania. Kto zezwolił? Na jakiej postawie? Kto wykonał? Myśliwi przestraszyli się i więcej nie mogliśmy już, bo termin decyzji upływał. Właśnie tak to się dzieje, pani minister, że te odstrzały nie zostały wykonane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę Ministerstwo Środowiska...

Wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej Marek Siniło:

Pani minister, jeszcze dwa słowa. Pisaliśmy w tym roku również prośbę o odstrzał 20 sztuk, o eliminację 20 sztuk żubra. Otrzymaliśmy odpowiedź negatywną.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo...

Przewodniczący RP PIR w Hajnówce Piotr Stocki:

Jeśli mogę, tylko uzupełnię. Drodzy państwo, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Rolnikom nie zależy na tym, żebyśmy mogli strzelać do żubrów, bo naprawdę uwierzcie, mięsa nam nie brakuje.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Myślę, że wszyscy rozumiemy o co chodzi...

Przewodniczący RP PIR w Hajnówce Piotr Stocki:

Natomiast drodzy państwo, chciałbym tylko przypomnieć i przytoczyć historię sprzed mojej gminnej szkoły podstawowej...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Proszę oddać głos Ministerstwu Środowiska...

Przewodniczący RP PIR w Hajnówce Piotr Stocki:

...gdzie żubry stały się problemem. Nie było decyzji i nie było nikogo, kto mógłby się powołać na jakiekolwiek decyzje i tego żubra wyeliminować i pozwolić społeczeństwu normalnie żyć, dzieciom pójść do szkoły. Nic więcej, pozwolić dzieciom pójść do szkoły.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę Ministerstwo Środowiska.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odnosząc się do pytań i do komentarzy może zacznę od doprecyzowania tego, co mówiła pani profesor, że nie istnieje, jeżeli dobrze zrozumiałam, polska Czerwona Księga. Ona istnieje. Jest co prawda z 2001 r., natomiast polska Czerwona Księga PAN, nie z WWF, istnieje i tam znajduje się żubr. Żeby sięgnąć po bliższe dane, faktycznie te dane zostały na międzynarodowej liście czerwonej IUCN zaktualizowane i tam żubr znajduje się w kategorii bliskiej zagrożenia. To jest również kategoria, która wskazuje, że wymaga szczególnej ochrony.

Ja bardzo byłabym ostrożna przed formowaniem konkluzji. Jeżeli w ciągu tych 20 lat udało się nam, udało się naukowcom wspólnie z leśnikami wyprowadzić ten gatunek z gatunku silnie zagrożonego, jak był zdefiniowany w 2001 r., do gatunku bliskiego zagrożeniu, to nie formowałabym tak daleko idących stwierdzeń, że w związku z tym należy tę ochronę ścisłą zdjąć i zastosować tzw. ochronę czynną, która jest, jak wiemy z gospodarki leśnej, też często słowem wytrychem: ochrona czynna, czyli odstrzał, ochrona czynna, czyli wycinka.

Jeszcze raz podkreślam, że publikacja naukowa Instytutu Biologii Ssaków PAN (wspólna z Uniwersytetem z Australii) jasno pokazuje, na podstawie 55 tys. obserwacji i doświadczeń, że między innymi odstrzał właśnie był powodem wyginięcia tego gatunku całkowitego w Europie i w Polsce. Chcę to jeszcze raz wyjaśnić i podkreślić. To są dane z zaledwie grudnia zeszłego roku, czyli bardzo świeże.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące strategii, to do tego się odniesie pan minister Piotr Otawski, który nad taką strategią pracował w 2015 r. Dalej chcę podkreślić, że mówimy o gatunku, który nie jest na prostej, nie jest bezpiecznym gatunkiem.

Jeśli chodzi o koszty ochrony gatunkowej pokrywane przez Lasy Państwowe, chcę podkreślić, że oczywiście nikt nie umniejsza zasług Lasów Państwowych w ochronie żubra – to do pana posła Siarki. Natomiast chce też powiedzieć, że te środki pochodzą również ze środków europejskich, np. POIiŚ. Obecnie trwa projekt POIiŚ – to jest 34,5 mln zł na kompleksową ochronę żubra w Polsce.

Już nie będę tutaj wchodzić w te komentarze, że myśliwi pracowali. Tak. Natomiast jeszcze raz podkreślam, dane naukowe pokazują, że właśnie odstrzały spowodowały to, że gatunek praktycznie zaginął.

Jeśli chodzi o bioróżnorodność, pan poseł Sałek pytał, czy dotyczy żubra? Bioróżnorodność co do zasady nie dotyczy jednego gatunku. Nie odnosi się w definicji do jednego gatunku, natomiast wskaźniki dla bioróżnorodności w Polsce również spadają. „Szorują po dnie” – jak to mówił profesor Kotowski, na tej zresztą Komisji jakiś miesiąc czy dwa miesiące temu. Natomiast ocena ogólna stanu tego gatunku w naszym rejonie europejskim kontynentalnym jest na poziomie U1 – niezadawalająca.

Pan poseł Jarosław Rzepa nie zgadza się ze mną, że żubr jest zagrożony. Panie pośle, ja opieram się na danych PAN, nie na swoich opiniach, więc tutaj nie będę się odnosić.

Pani posłanka Jachira pytała czy trwają prace w Ministerstwie Klimatu nad osłabieniem ochrony, czy zdjęciem ochrony ścisłej żubra, czy wilka, czy niedźwiedzia. Pani posłanko, nie trwają. To są gatunki wciąż zagrożone lub bliskie zagrożeniu i powinniśmy je chronić, i nie mamy planów osłabienia tej ochrony – czego wierzę i ufam, że Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa również by nie chciała, pomimo tej dosyć zmasowanej faktycznie liczby Komisji, co miesiąc od lutego, z wyjątkiem wakacyjnych miesięcy, do dziś, które dokładnie w tym kierunku idą od części posłów, nie od wszystkich posłów na szczęście. Tu również mamy szczegóły i do tego na pewno odniosą pan minister Otawski, pan profesor Jaroszewicz, odnośnie reintrodukcji w Borach Tucholskich czy jest realizowana.

Chyba na tym zakończę, jeszcze tylko podkreślając te dane, które są odnośnie wydanych decyzji na odstrzał *versus* liczba *de facto* dokonywanych odstrzałów. *De facto* dokonywane odstrzały są znacznie niższe, niż liczba decyzji wydawanych. Zatem problem nie leży w tym, że potrzebujemy więcej zgód, więcej decyzji. Problem leży w skuteczności wykonywania już istniejących wydawanych decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, poproszę. Pan minister Otawski.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowna Wysoka Komisjo. Spróbuję krótko, chociaż tych pytań i informacji było dużo. Zaczynając od kwestii związanej ze strategią, zwrócę uwagę, że ustawa o ochronie przyrody nie przewiduje w ogóle tego typu instrumentu, jak strategia zarządzania gatunkiem. Mamy programy ochrony gatunków zagrożonych i *de facto* regulacje ustawowe wskazują tak naprawdę tylko na działania związane z ochroną czynną danego gatunku, czyli wzmocnienie

obecności i poprawę funkcjonowania danego gatunku w środowisku. Oczywiście nie neguję, że być może powinna się rozpocząć dyskusja szersza, w jaki sposób w tego typu przypadkach, jak żubr, zarządzać populacją. Natomiast póki co, nie ma wprost instrumentów prawnych, które by pozwalały na tego typu działania.

Co do samej strategii, o której było wspomniane i wspominała również pani profesor Wanda Olech, zwrócę uwagę, że to nie jest dokument rządowy, to nie jest dokument zarządczy organów ochrony środowiska. Jest to dokument przygotowany przez stowarzyszenie wraz z partnerami. Owszem, strategia dwukrotnie była chyba przedkładana, czy projekty strategii były dwukrotnie przedkładane przez ich wykonawców. Pierwszy raz chyba w 2012 r. do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Jednak ze względu na brak uwzględnienia uwag Generalnej Dyrekcji, generalny dyrektor nie podjął prac nad tą strategią jako dalej dokumentem obowiązującym. To co się działo potem, po 2018 r... Nie? Było w 2012 r.? To przepraszam, mogłem pomylić z tamtymi pozostałymi. W 2015 r. były podjęte w resorcie wtedy środowiska prace nad przygotowaniem programu zarządzania czy ochrony gatunku zagrożonego, jakim jest żubr. Te prace nie zostały zakończone w 2015 r. i nie były one kontynuowane w latach następnych. De facto to, że niewiele działo się poziomie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w ciągu ostatnich 8 lat, to trudno za to odpowiadać. Zamierzamy przystąpić do działań w tym zakresie i w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska podjąć prace nad programem ochrony gatunku zagrożonego jakim jest żubr.

Co do wydawanych zezwoleń, może zaczynając od trofeów i zgód na korzystanie z okazów z osobników odstrzelonych. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie wydaje takich decyzji. Możliwość wykorzystania osobników odstrzelonych jest osobną decyzją wydawaną przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska po wydaniu zgody i po dokonaniu się, czyli po odstrzeleniu osobnika. Oczywiście możemy zebrać z regionalnych dyrekcji ochrony środowiska informacje na temat tego, czy tego typu zgody *ex post* po odstrzale były prowadzone. W tym momencie nie mam takich informacji, ale potrzebujemy trochę czasu, żeby ewentualnie zebrać taką informację.

Co do samej ilości wydawanych zgód, zwłaszcza w ostatnim 2023 r., ta ilość zgód była związana przede wszystkim z kwestiami telazjozy i koniecznością odstrzału osobników chorych. Te zgody wydawane są również na pewien limit. To znaczy, nie do końca w momencie wydawania tej decyzji w danym roku wiadomo ile osobników chorych czy zagrażających, czy kalekich pojawi się. W związku z tym to, że one nie zawsze wykorzystywane są w całym limicie, oznacza również, że czasami po prostu faktycznie nie ma możliwości wykonania odstrzału w takim zakresie, ale z drugiej strony czasami nie ma potrzeby wykorzystania całości wydanego pozwolenia.

Natomiast niewątpliwie populacja żubra w Polsce rośnie i strategia co do tego, w jaki sposób postępować dalej, żeby utrzymać tą populację, jest istotnym działaniem. Tak jak powiedziałem, zadeklarowałem, takie prace w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska chcemy podjąć. Niemniej jednak zwróciłbym uwagę, że pomimo zmiany kategorii żubra na liście IUCN, to mamy do czynienia z gatunkiem w skali świata skrajnie nielicznym. Mamy na świecie mniej więcej taką liczbę osobników żubra, jak tygrysa, który jest uważany za skrajnie zagrożony gatunek. Inne gatunki również uważane za skrajnie zagrożone, jak chociażby nosorożce, to są gatunki występujące powyżej 20 tys. sztuk w populacjach, więc mówimy ciągle o gatunku, który jest skrajnie zagrożony. Jak zresztą wspomniała pani profesor, sytuacja na wschód od granicy polskiej powoduje, że to zagrożenie jest coraz bardziej aktualne i może okazać się wkrótce krytyczne.

Co do kwestii związanych z szacowaniem szkód, my już zadeklarowaliśmy *de facto* we wstępnych rozmowach z Ministerstwem Rolnictwa podjęcie prac nad zmianą rozporządzenia. Nie chcę w tej chwili mówić o harmonogramach, ponieważ najpierw musimy zmienić ustawę o ochronie przyrody. Chcemy uprościć procedury, aby stały się one nieco bardziej przyjazne dla rolników i być może nieco krótsze. Natomiast musimy też patrzeć na drugą stronę. To znaczy, niestety czasami zdarzają się sytuacje, w których szkoda występuje po wielokroć w danym miejscu, a osoby poszkodowane nie podejmują żadnych działań prewencyjnych, czyli tak jakby godziły się na to, że te szkody będą występowały w tym miejscu. Niekoniecznie mówię o żubrze, to jest tylko przykład. Rozporządzenie

dotyczy szacowania szkód we wszystkich gatunkach chronionych, za które płaci Skarb Państwa. Tego typu działania, czyli to, że ktoś musi wykazać tytuł prawny, że jest obowiązek czy możliwość zobowiązania do podjęcia działań prewencyjnych, ma sprzyjać ograniczeniu kosztów Skarbu Państwa, chociaż, jak powiedziałem, Skarb Państwa ponosi te koszty i będzie ponosił.

Proszę zwrócić uwagę, że koszty związane ze szkodami, które wypłaca Skarb Państwa w odniesieniu do nawet wszystkich pięciu gatunków, za które Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność szkodową, to są i tak bardzo niewielkie koszty w stosunku do kosztów, jakie ponieśliśmy w związku z odtwarzaniem tych gatunków. Jeden projekt POIiŚ – pani profesor słusznie tu zauważyła, że skończył się w zeszłym roku (w 2023 r.) – to jest projekt na 35 mln zł, a to jest tylko jeden z projektów, który związany był z ochroną, a wcześniej z reintrodukcją z żubra.

Jeszcze chyba ostatnia rzecz. Była kwestia zagrody w Smardzewicach, która została zlikwidowana w 2015 r. Tam podstawą likwidacji tej zagrody było potwierdzenie gruźlicy u stada lokalnego żubrów. W związku z tym całe to stado musiało zostać wyeliminowane ze względu na koszty związane z utrzymaniem tego stada i suboptymalne warunki. Kampinoski Park Narodowy, który był odpowiedzialny za tę zagrodę, podjął decyzję o nieodnawianiu tego stada. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czas nam się niestety kończy. Pan dyrektor Jaroszewicz, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych do spraw ochrony zasobów przyrodniczych Bogdan Jaroszewicz:

Szanowna pani przewodnicząca, pani minister, panie ministrze, Wysoka Komisjo, na dwa pytania zasadniczo już zostały udzielone odpowiedzi. Było pytanie posła Szrota o żubry w Borach Tucholskich. Na dzień dzisiejszy nie ma po prostu społecznego przyzwolenia. Plan został zawieszony, jeśli chodzi o introdukcję tam żubra.

Czy istnieje możliwość bardziej równomiernego rozmieszczenia żubrów w Polsce? – pytanie posłanki Jachiry. Tu też pytanie zostało przez panią profesor zaadresowane. Przyrodniczo – tak, społecznie przyzwolenia raczej nie będzie. Więc mało prawdopodobne, żeby to się ziściło.

Pytanie pana posła Sałka. Ile Lasy Państwowe wydały z funduszu leśnego na ochronę żubra? W tych pięciu latach, kiedy był realizowany ten projekt POIiŚ – do 33 mln zł środków zewnętrznych dołożyliśmy 20 mln zł. W zaokrągleniu do pełnych milionów: w 2019 r. – 5 mln zł, w 2020 r. – 1,5 mln zł, w 2021 r. – 1 mln zł, w 2022 r. – 2 mln zł, w 2023 r. – 10 mln zł plus 9 mln zł na zagrodę pokazową w Raciborzu, w Rybniku.

Jeszcze jedno tylko zdanie. Bardzo się cieszę, że pani profesor zaadresowała kwestię tego, że żubry w Puszczy Białowieskiej wychodzą na zewnątrz – to nie jest kwestia sposobu zarządzania, tylko zbyt wielkiej populacji na taki obszar. Żubry tak samo wychodzą na polach Puszczy Knyszyńskiej i w okolicach Borek. To nie jest kwestia tego, czy gospodarka leśna jest prowadzona, czy jest prowadzona ochrona. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Teraz bardzo proszę Ministerstwo Rolnictwa.

Sekretarz stanu w MR Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję. Chciałem odpowiedzieć na pytanie, które dotyczy właśnie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Konkretnie było sformułowane, czy będzie kolczykowanie żubrów? Oświadczam, że w projekcie naszym nie będzie takiego obligatoryjnego obowiązku. My to potraktujemy taki w sposób, że te zwierzęta nie będą traktowane jak bydło.

I informacja również, bo tu było pytanie, czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi rejestr żubrów? Nie, nie prowadzi i nie będzie prowadziła, jeżeli ten projekt zostanie przyjęty przez Wysoką Izbę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Polski Związek Łowiecki. Bardzo proszę, pan Rafał Ciszewski. Jeżeli nie, to...

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dobrze, to...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Przepraszam, panie pośle. Tu jeszcze pan przewodnicząca ma pytanie.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Mam pytanie, głównie to pani profesor, ale także do dyrektora Jaroszewicza, związane ze sławną już próbą zbudowania zagrody żubrów w Raciborzu przez nadleśnictwo Rybnik. Pani profesor, chciałam zapytać, bo pani też opiniowała, czy ta zagroda powstawała w ramach właśnie tej strategii reintrodukcji? Jakim kryteriom powinna odpowiadać lokalizacja takiej zagrody? Przypomnę, że tak naprawdę to jest lasek podmiejski. Nie jest to wielkoobszarowy teren starodrzewia, tylko miejski lasek – dość młody. Wedle jakich kryteriów, wedle jakich środków? Bo ta zagroda w planach ma kosztować więcej niż cały projekt POLiS na reintrodukcję żubrów. Chciałam zapytać o kryteria, w jakim mają być żubry.

Drugie pytanie, czy opieka nad żubrami w takiej zagrodzie wymaga specjalistycznego wykształcenia? Czy wystarczy po prostu ogólne wykształcenie plus konieczne MBA?

Przedstawicielka Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, prof. dr hab. Wanda Olech-Piasecka:

Już odpowiadam, pani przewodnicząca, à propos tej zagrody. Oczywiście to nie jest projekt reintrodukcji, tylko hodowli ograniczonej w zagrodzie. Tutaj to siedlisko jest wydzielone i zagroda z reguły ma powierzchnię do kilkunastu hektarów. To opiniowanie, które myśmy robili, było opiniowaniem pod kątem dobrostanu żubrów. Czyli pilnowaliśmy, żeby w zagrodzie były wszystkie elementy, które ten dobrostan zapewniają, żeby ludzie, którzy się opiekują bezpośrednio zwierzętami, przeszli szkolenie w innych zagrodach. To były te elementy. Nie był to element projektu POLiS, absolutnie. To była rzecz oddzielna.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Myślę, że zrobimy kolejną Komisję na ten temat. Dzisiaj bardzo dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji.